Nr. 26. Lwów, dnia 26. czerwca 1914.

„ROLNIK“

OKŁADKA INSERATOWA.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Lindego 6.

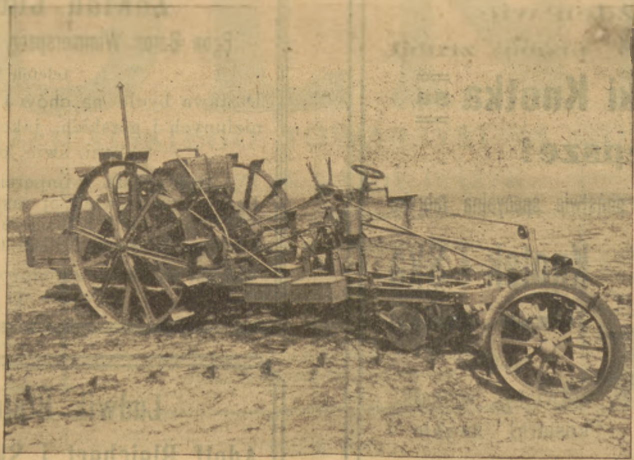
Ogłoszenia przyjmuje tylko Administracya „Rolnika“.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 9 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 22 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszym inserowaniu stosowny opust. — Ogłoszenie na pierwszej stronicy okładki wielkości pół strony kosztuje K. 30. — Na ostatniej stronie okładki pół strony K. 26. — cała K. 50.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika“.

„STOCK“ o 55 HP. w najnowszem, nadzwyczajnem udoskonaleniu!

Motorowe zagłębianie i podnoszenie korpusów względnie regulacya głębokości samoczynnie przez motor.



Zredukowane do minimum spotrzebowania oliwy przez patentowaną pompę okrężną.

Zwiększony o 10 HP. Motor przy niewiększem zużyciu benzyny przez zastosowanie patentowanego „ZENITHVERGASERA“

Zmiana chyżości podczas ruchu zapomocą pojedynczej dźwigni!

Idzie wstecz! Urządzony do popędu młocarń lub innych maszyn.

40 pługów pracuje w kraju! 18

Dogodne warunki spłaty.

Jeneralny Reprezentant **Hil. BADIAN**, Lwów, ul. Gródecka 39.

OLEJE i SMARY

do maszyn i motorów

Tow. Akc. Vacuum Oil Company

prawnie zastrzeżonej marki „GARGOYLE“

sprzedaje reprezentant 107

BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

Oddział maszynowy LWÓW, ul. Gródecka 58.

Już każden wie
kto raz tylko próbę zrobił
że żniwiarki Knotka są najlepsze!
Pierwsza i największa w państwie specyalna fabryka



Najlżejszy chód
zdumiewająco czysta robota!

Knotek i Ska
Jiczyn (Czechy)

poleca:

żniwiarki, wiązałki, kosiarki zwykłe i kombinowane

Grabiarki drewniane i żelazne.
Przetrząsacze siana **194**

jakoteż

Młocarnie zwykłe i czyszczące. kieraty. młynki itd.

Do żniwiarek i kosiarek specyalne **upatentowane kółko pod dyszel.**

Zakład chowu bydła
Egon Baron Wimmersperg, Laxenburg obok Wiednia

telefon Nr. 16.

Dostawa bydła **na chów i do użytku** wszelkich ras nizinnych i górskich, jakoteż wszelkich gatunków koni, świń, owiec i kóz. **19**

Specyalista w imporcie Yorkshirów pełnej krwi Large Breed (wielkiej rasy) z najlepszych chlewni Anglii jak Lord Ellesmere, Walker Jones, Sanders, Spenzer, Howard, Mills i t. p.

Własna chlewnia zarodowa, przychowek w każdym wieku do oddania.

Ludwik Hinterschweiger
Adolf Bleichert i Ska Tow. z ogr. por.
Lichtenegg koło Wels Austrya wyższa

specyalna fabryka dla

maszyn do cegieł i kolejki do przewożenia
najnowszych systemów budowlanych **102**

Zażądać kosztorysów i druków.

Przy zakupnie pługa motorowego uwzględnij Pan zawsze **wagę, sprawność, i koszta ruchu.**

BENZYNOWY PŁUG MOTOROWY PRAGA
(Patenty zgłoszone)

gwarantuje kupującemu przez swój **mały ciężar około 3.500 kg** i około **5 ha dziennego wykonania,** przy **umiarkowanej cenie największe korzyści**

Pojedyncza konstrukcya potrzebny tylko jeden człowiek do obsługi.

Z motorycznie urządzonym regulatorem, fabrykacya seryami.



Nadaje się dla każdej gleby i każdego terenu.

Pług motorowy Praga może też być użyty do popędu maszyn rolniczych jak młocarnie i sieczkarnie.

Prospekta wysyła:

Pierwsza czesko-morawska fabryka maszyn (oddział automobilów) w Pradze VIII.,

albo zastępstwo dla

180 Moraw, Śląska, Wyższej i niższej Austryi i krajów Alpejskich firma:

AUSTRYACKO-WĘGIERSKIE MASZYNOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE we WIEDNIU XX. Dresdner-strasse.

Nr. 26. Lwów, dnia 26. czerwca 1914. Rok XLVII. Tom LXXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, UL. LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Zwracamy uwagę na okólnik Komitetu w sprawie przeprowadzenia akcyi mającej na celu zapobiedz grożącej depekoracyi kraju, zamieszczony w rubryce zawiadomień na końcu numeru.

DR JERZY RAWITA GAWROŃSKI

O uregulowanie parcelacyi.

Od czasu, kiedy Ministeryum handlu powzięło zamiar uzależnienia handlu ziemią od uzyskania koncesyi, prawie że nie ustaje w pismach i na zebraniach publicznych dyskusya: na temat parcelacyi. Bo jasne jest, że że w naszych stosunkach wpływ, jakiby koncesyonowanie handlu ziemią wywarło na zwyczajny obrót ziemią, byłby nieznaczny wobec wpływu, jakiby to koncesyonowanie wywarło na parcelacyę większych posiadłości. Dlatego dyskusya na temat parcelacyi toczy się bez przerwy: wypowiedziano bardzo wiele słusznych uwag za i przeciw projektowi przymusu koncesyjnego, jednakowoż nie zebrano dotychczas tych wszystkich argumentów pro i contra, nie zestawiano ich razem obok siebie tak, że człowiek, nie zajmujący się specyalnie sprawą parcelacyi i nie śledzący pilnie wszystkich przeciwnych sobie poglądów, w tej sprawie wypowiedzianych, nie zdołał wyrobić sobie jasnego zdania o parcelacyi i przymusie koncesyjnym. Pragnę zatem te sprzeczne poglądy zestawić i zaopatrzyć je komentarzem.

W poglądach, wypowiadanych publicznie, przeważa przekonanie, że parcelacya jest w gruncie rzeczy koniecznością ekonomiczną, przed którą żadnymi środkami obronić się nie można; że jednak sposób przeprowadzania parcelacyi jest bezsprzecznie szkodliwy. Otóż mojem zdaniem przyznać należy, że parcelacya jest żeczywiście, ale tylko do pewnego stopnia, koniecznością ekonomiczną, a to w obec wzmagającej się nieprzerwanie i w latach ostatnich wzmożonej do niebywałych granic emigracyi zarobkowej, która dając chłopom pieniądze do ręki i dając tem samem możność zakupna gruntu, oddziaływa w ten sposób na wzrastanie emigracyi. Chłop bowiem, mając pieniądze, nie zużyje ich na inny cel, jak tylko na zakupno lub dokupno gruntu. To jest prawda tak ogólnie znana, że wszelkie dowodzenie jej jest niepotrzebne. Z drugiej strony parcelacya, zwiększając ceny ziemi (o czem jeszcze wspomnę niżej), powoduje, że właściciel ziemski, znalazłszy się w obec konieczności sprzedania majątku, woli sprzedać go parcelantowi, który oferuje mu cenę wyższą od gospodarza, lub woli go z pomocą pośrednika rozparcelować, niż sprzedawać gospodarzowi, który tak wysokiej ceny, jak parcelant lub chłop zaoferować nie może, bo kupuje ziemię nie dla spekulacyjnych zysków, jak parcelant, ani dla zysków urojonych i niemożliwych, jak chłop, ale dla rzeczywistych zysków, chociażby nizkich. Te są przyczyny najgłówniejsze, dla których silny prąd parcelacyjny, przychodzący od włościan i najczęściej podniecany u nich przez niesumiennych pośredników, bierze górę nad chęcią utrzymania się przy ziemi po stronie właścicieli majętności folwarcznych; że zaś korzyści dla właścicieli ziemskich, przy parcelacyi osiągane, są niewątpliwe i znaczne, więc nic dziwnego, że średni stan posiadania ziemi się uszczupla. Oprzeć się tak wybitnym korzyściom materyalnym, jakie w przeważnej części wypadków parcelacya wykazuje, może tylko człowiek materyalnie niezależny, takich zaś ludzi jest procentowo niewielu. Dla tego powiedziałem, że uważam parcelacyę za objaw ekonomicznie konieczny; jednakże tylko do pewnego stopnia, do pewnej granicy. Tą granicą jest możność utrzymania się przy ziemi, ale nie w poję-

ciu subjektywnem, w pojęciu danej jednostki, lecz w pojęciu objektywnem, bezstronnem. Jeżeli ziemia przynosi właścicielowi zyski rzeczywiste, a mimo to właściciel, sądząc fałszywie, że mu ona zysków nie przynosi, lub że zyski są za małe, parceluje ją, — to z tą chwilą parcelacya staje się nie tylko niepotrzebną, ale wprost szkodliwą.

Taka wybujała, nie ujęta w ramy parcelacya jest szkodliwą we wszystkich kierunkach: zarówno pod względem ekonomicznym, jak pod względem społecznym, jak wreszcie pod względem narodowym. Narodowa szkodliwość takiej parcelacyi znana jest każdemu; objawia się ona w Galicyi wschodniej przedewszystkiem przez parcelacyę adjakcyjną folwarków pomiędzy chłopów ruskich. Społeczna szkodliwość parcelacyi jest również bez wątpienia ogromna. Zważyć tylko należy, że przez parcelacyę i wyzbywanie się ziemi ze strony szlachty, traci społeczeństwo stan ziemiański, a zatem ludzi, pracujących za darmo w instytutach autonomicznych, traci siły urzędnicze, pracujące bezpłatnie ze znakomitą znajomością stosunków, wśród których i dla których pracują. Zastąpić tych ludzi niepodobna, bo już dzisiaj ze wszystkich stron słychać narzekania na brak ludzi; jeżeli zaś proces parcelacyjny, usuwający obywateli ze swoich siedzib, potrwa dalej, to kraj stanie w obec braku sił do rządzenia autonomią krajową. Zresztą stan obywatelski, złożony z osób, nieskrępowanych koniecznością codziennego zarobkowania na chleb i niemożnością wypowiedzenia swojego zdania, jak inteligencya miejska, może wydawać i wydaje jednostki zdolne nie tylko do pracy na niższych stanowiskach autonomicznych, ale także do udziału w rządzie kraju i państwa; jeżeli zaś wskutek wzmożonej, a nie ograniczonej niczem, jak dotychczas, parcelacyi, stan obywatelski ginąć będzie coraz bardziej i rozpływać się w inteligencyi miejskiej, przyjmując na siebie codzienne obowiązki, których nie można, a częstokroć nawet i nie wolno zaniedbać dla sprawy wyższej, to bez wątpienia zapanuje jeszcze większy brak ludzi zdolnych i odpowiednich do udziału w rządach, a ponadto rządy te przestaną się odznaczać odwagą i otwartością w wypowiadaniu zdania, utracą w wielkiej mierze niezależność w polityce, opartą na niezależności w osobistych stosunkach. Chcę przez to powiedzieć, że jeżeli rządy kraju i państwa opanuje przedewszystkiem inteligencya miejska, a zatem urzędnicy, lekarze, adwokaci i inne osoby, zawisłe albo od przełożonych, albo od ludzi, na których się ich byt materyalny opiera, to nasza dzisiejsza niezależność w polityce i tak już nie wielka, spadnie do zera.

Jest więc parcelacya szkodliwa narodowo i społecznie, najbardziej szkodliwa jednak jest pod względem ekonomicznym. Przedewszystkiem powoduje nienaturalne podwyższenie się cen ziemi. Chłop ofiaruje za ziemię takie ceny, jakich żaden folwark wśród dzisiejszych warunków gospodarowania, przy dzisiejszym stopniu intenzywności gospodarowania nie może oprocentować. Zresztą i sam chłop nie umie i nie może osiągnąć z ziemi dochodu odpowiedniego do ceny, za jaką tę ziemię kupił; bo też przepłaca on ziemię nie dla tego, aby miał uzasadnioną nadzieję, opartą na rozumnej kalkulacyi, że dochody oprocentują włożony w ziemię kapitał, — ale przepłaca ją dla tego, aby dać folgę swojemu nieprzemyślanemu i niezrozumiałemu nawet dla niego instyktowi, swojemu „głodowi ziemi". Mając zaś pieniądze, zarobione na emigracyi, płaci takie ceny, bo może płacić, i śrubuje ceny ziemi do wysokości wprost nierozumnej. Tu dotknęliśmy, mówiąc nawiasem, błędnego koła: oddziaływania emigracyi zarobkowej na parcelacyę i wzajemnego oddziaływania parcelacyi na emigracyę zarobkową; te dwie nierozwiązane zagadki, z których każda przynosi krajowi szkodę, jakby dwie zmory wspierają się nawzajem i pomagają sobie.

Wspomniałem, że chłop przepłaca ziemię: kupuje ją, jak gdyby w zaślepieniu, widzi tylko ostateczny cel przed sobą: nabycie na własność, widzi siebie właścicielem szerokich w jego pojęciu obszarów, a nie widzi tego, że zupełną własność może uzyskać dopiero po latach i latach wytrwałej i rozumnej gospodarki, — nie ocenia, mówiąc językiem ekonomii społecznej, swojej siły kupna. Sądzi, że jeśli trzecią część albo połowę ce-

Zwrotnik.

Nie mam tu na myśli przyrządu gospodarskiego, jakby pługa, siewnika, lub znacznika, ale — termin geograficzny. Mianowicie artykuł p. J. Turnaua w N-rze 18 i 19 *Rolnika* p. t. „Dwa bieguny", a spowodowany artykułami p. Wiktora Schramma i p. W. K. w N-rze 15 *Rolnika*, ma widocznie na celu zająć miejsce równika między biegunami. W celu uzupełnienia nomenklatury geograficznej potrzebneby były jeszcze i koła polarne i zwrotniki, a to tem bardziej, że kraj nasz znajduje się właśnie w strefie umiarkowanej. W artykułach powyższych poruszono bardzo ważne i poważne kwestye, dotyczące przyszłości naszego rolnictwa, które powinny być wszechstronnie omówione. Bardzo więc dobrze, że Redakcya *Rolnika* otworzyła łamy swego pisma dla dyskusyi w tej sprawie, a że nie bezowocnie, świadczy już tak dobrze, a ze znajomością i umiłowaniem sprawy napisany artykuł (prawdopodobnie pani) L. F. w N-rze 21 *Rolnika* p. t.: W sprawie artykułu p. t. Dwa bieguny. Artykuł ten omawia głównie kwestyę wychowania córek ziemiańskich, poruszaną już kilkakrotnie w łamach *Rolnika*, a za punkt kulminacyjny artykułu tego uważam sprostowanie poglądu p. J. Turnaua, który porównując córki do drogocennego kryształu, dochodzi do wniosku, że takiego „drogocennego kryształu nie stawia się nad brzegiem stolika, którędy ludzie przechodzą", ale chowa się do szafy, pielęgnując i oczyszczając z kurzu" i t. d. Słusznie p. J. F. podnosi, że i dusza chłopca jest również drogocennym kryształem dla rodziców, i że moralności nie należy mierzyć podwójną miarą! A jeżeli dusza chłopca różni się w pewnych względach od duszy panienki, jak to widzimy już w upodobaniach do odmiennego rodzaju zabaw u chłopców i dziewczynek, w pewnych różnicach temperamentu, energii, i t. d., to przecież i te dusze panienek nie należy trzymać w oszklonych szafach. Prędzej, czy później, będą one bowiem musiały wyjść z tej szafy — do życia samodzielnego, więc powinny się nauczyć żyć wśród otoczenia, wśród którego żyć będą musiały, czy to oddane komuś, z kim je los połączy, czy nawet — jak się to dość często w obecnych stosunkach zdarza — samotnie. Przypominam — co już niejednokrotnie podnoszono — że piękne i zgrabne kotki salonowe są miłe do podziwiania — w salonach, ale — nie przygotowane do szarych dni codziennego życia, a mogą się stać wskutek tego w przyszłości nieszczęśliwe. Więc i koedukacyi nie tak bardzo obawiać się należy, jak słusznie podnosi p. J. F., żądając w obliczeniu saldo miłosnego ścisłej równowagi, ani „napychania mózgu balastem" na wszechnicach, jak się obawia p. J. Turnau. Wiedza powinna być dostępna dla

ny kupna za grunt przy parcelacyi nabyty zapłacił w gotówce, a reszta została na hipotece, to resztę tę spłaci łatwo po kilku latach; i w największej ilości wypadków przekonuje się, że rozumował mylnie. Musi się uciekać do dalszych pożyczek, prowadzących w ostatecznym rezultacie do licytacyi gruntu, albo umiera i zostawia spadkobiercom troskę o spłatę długów. Tym sposobem często doprowadza wybujała parcelacya do ruiny majątkowej włościan, którzy idąc na lep obietnic i złudnych nadziei, czynionych im przez parcelantów i faktorów, przepłacają ziemię i nie są w możności opłacić długów, zaciągniętych na zakupno ziemi.

Mówiąc, że parcelacya powoduje te szkodliwe objawy ekonomicznie, nie powiedziałem wszystkiego; przyczyną ich bowiem nie jest tylko parcelacya sama przez się, ale ponadto fakt, że tą niepohamowaną i nieograniczoną parcelacyą kierują pośrednicy.

Mamy dwa rodzaje pośredników parcelacyjnych: pośredników kapitalistów i pośredników faktorów. Zadanie pośrednika kapitalisty polega na tem, aby po zakupieniu folwarku od właściciela za cenę zwyczajnie wyższą niż normalna, bo oferowaną w zamiarze spekulacyi, spłacić długi, ciążące na hipotece całego majątku, odsprzedawać ziemię włościanom za cenę stosunkowo jeszcze wyższą, i pośredniczyć dalej w wyrabianiu im pożyczek na hipotekę nowonabytych gruntów. Taka praca pośrednika-kapitalisty nie zasługuje w zasadzie na potępienie; mówię „w zasadzie“, bo nie pracuje on bezinteresownie, lecz dla własnych zysków, a zatem często trafiają się przypadki nieuczciwego obchodzenia się z klientami, zarówno z właścicielami parcelowanych majątków, jak z chłopami, którzy pośrednikowi zaufali. Wystarczy mi wspomnieć aferę Banku parcelacyjnego, aby poprzeć swoje zdanie, — a na dowód, jak wysokimi są zyski takich pośredników, wystarczy powiedzieć, że wahają się one między 40—100% kapitału włożonego w spekulacyę.

Drugi rodzaj pośredników parcelacyjnych stanowią faktorzy; ci są bez porównania szkodliwszym żywiołem od kapitalistów. Nie angażując w interes parcelacyjny swoich kapitałów, których nie posiadają, nie mają też nic do stracenia, ale dużo do zyskania. Są to najczęściej żydzi, których celem nie jest przeprowadzić parcelacyę, ale przy interesie, prowadzonym z jednej strony przez właściciela folwarku, a z drugiej przez chłopów, jak najwięcej zarobić, choćby wręcz nieuczciwymi środkami. Taki faktor, taka pijawka wiejska zaczyna od tego, że przedstawiając złudne nadzieje i kusząc widokami niestosunkowych zysków, omami właściciela folwarku i namówi go do parcelowania; następnie zaś z drugiej strony ludzi i mami chłopów, jeszcze łatwiejszych do skuszenia. Winą takich to faktorów przedewszystkiem jest upadek ekonomiczny włościan, którzy dali się kłamliwymi i nieuczciwymi słowami zwieść i namówić do zakupna gruntu za cenę, nie stojącą w żadnym stosunku do oprocentowania; ich winą jest, że chłop nie dostrzegłszy niekorzystnego położenia gruntu, nieodpowiedniego klimatu, niedostatecznych dróg, braku blizkiego i wygodnego centrum handlowego, tem łatwiej idzie ku ruinie materyalnej. Faktor ma tylko i wyłącznie swój interes na oku i szuka zysku łatwego; gdy posprzedaje grunta, najłatwiej sprzedać się dające, nie kończy parcelacyi, nie dotrzymuje kontraktu z właścicielem ziemskim, naraża na szkody obie strony i czuje się bezpiecznym, bo materyalnie odpowiedzialny nie jest, a karnie nie można go do odpowiedzialności pociągnąć, bo jest na to zbyt ostrożny. Obce mu są wszelkie względy publiczne, obojętną ruina ekonomiczna obu stron, nie myśli nawet o szkodzie, jaką wyrządził, — jest zadowolony, że zrobił dobry interes.

Z kolei wypada nam się zastanowić, jak należy się w obec parcelacyi zachować. Mojem zdaniem słuszny jest pogląd, że „proces parcelacyjny zbyt wielką osiągnął już siłę, by dzisiaj jeszcze można nad nim zapanować“, — ale zapanować nad nim w tem znaczeniu, aby go całkowicie zgnieść i nie dopuścić do dalszego rozwoju parcelacyi. W zupełności nie można i zresztą nawet nie należy parcelacyi zatamować, bo całkowite wstrzymanie parcelacyi byłoby reakcyą równie szkodliwą pod względem ekonomicznym, jak parcelacya sama. Można natomiast i należy ująć parcelacyę w odpowie-

---

wszystkich bez różnicy płci i jeżeli jej ktoś szczerze pragnie, nie wolno nam od niej odciągać. A że i paniom ta wiedza wychodzi na korzyść, świadczy nie tylko luminarz tej miary, co p. Curie-Skłodowska, ale i nasze doktorki filozofii, którym nauka nie przeszkodziła: „chować dzieci, ile Pan Bóg dał“, i nasze ziemianki, które bardzo dobrze ukończyły studyum rolnicze na Uniw. Jagiellońskim, a zasobne wiedzą dzielnie zarządzają albo samodzielnie majątkiem własnym (w Królestwie), albo dopomagają skutecznie w tym zarządzie mężowi i nasze nauczycielki szkół średnich żeńskich, i dość już liczny zastęp dzielnych lekarek doktorów medycyny, tak cenionych i pożądanych w wypadkach chorób kobiecych, dentystyce i t. p. Zdawanie kollokwiów na Wydziale filozoficznym Uniwersytetów, studyum medycyny (nieodłączne od „krajania trupów“, o którem p. J. Turnau z lekceważeniem się wyraża), a nawet sposobność do ubocznego studyum męskiej „psyche“ może wyjść tylko na korzyść pragnących wiedzy pań — bez różnicy — nawet „córek ziemiańskich“, jeżeli tylko mają do tego chęć. Nawet te „perypetye ducha, które niektórzy z nas przechodzili pod wpływem wielkomiejskiej atmosfery w czasach uniwersyteckich, a o których dziś nie inaczej, jak tylko ze wstrętem i pogardą myślą“, dobrze jest poznać — o ile się da — ponieważ każde poznanie jest bilansem *in plus*, a w tym wypadku może przy obliczaniu saldo miłosnego*) bardzo — i bardzo korzystnie — zaważyć!

Te uwagi, omawiane zresztą już niejednokrotnie i w kołach pedagogów i w czasopismach, a więc nie nowe, ale godne przypomnienia z okazyi wspomnianej dyskusyi, nasunęły mi się ze względu na ponowne usiłowanie krytyki dopuszczenia pań do studyów uniwersyteckich, a przy której to sprawie sam przed kilkunastu laty żywy brałem udział i jeżeli nie *magna*, to w każdym razie *pars fui* — z przekonaniem dotąd niezmienionem. Kończę więc na tych uwagach, a przechodzę do drugiej bardzo ważnej sprawy: kształcenia młodzieńców na przyszłych ziemian.

Znaną jest rzeczą, że od czasów ś. p. Namiestnika hr. Ag. Gołuchowskiego, który potrafił wyrugować kulturträgerów, a wprowadził do urzędów siły krajowe, młodzież nasza garnie się do urzędów. Ale przy tej sprawie ważnej dla kraju postępowano często nierozważnie, co już niejednokrotnie podnoszono. Jeżeli mianowicie ziemianin miał kilku synów, kierował wszystkich zdolniejszych do urzędów, a najmniej uzdolnionego pozostawiał na roli, co też i p. J. Turnau stwierdza w swoim artykule. Nawet kiedy ten ziemianin miał tylko jednego syna, który miał w przyszłości objąć we

*) Patrz artykuł p. J. F. w N-rze 21 *Rolnika*.

dnie ramy i to — jak sądzę — w dwóch kierunkach. Najpierw usuwając w całości pośredników-faktorów, następnie zaś, a raczej równocześnie. dopomagając do powstania i działania pośrednikowi - kapitaliście, którego zadaniem byłoby ująć cały proces parcelacyjny w swoje ręce. Usunąć faktorów można jedynie przez stworzenie przymusu koncesyjnego do handlu ziemią i przez absolutne nieudzielanie koncesyi pośrednikom, o ile nie wykażą się posiadaniem odpowiedniego kapitału*), który ma być w interesie parcelacyjnym ulokowany; z tego stanowiska sądzę, że projekt Ministeryum handlu zasługuje na zupełne uznanie.

Co się zaś tyczy drugiego rodzaju pośredników: kapitalistów, należałoby im udzielać do czasu koncesyi na każdy poszczególny interes parcelacyjny i dążyć równocześnie do stworzenia banku agrarnego, którego myśl podał p. Zygmunt Łada w N-rze 20 *Rolnika* z roku bieżącego. Taki bank agrarny z biegiem czasu objąłby monopol przeprowadzania interesów parcelacyjnych, gdyż możnaby odebrać koncesye wszystkim przedsiębiorcom prywatnym, lub skoro koncesye byłyby wydawane na każdy wypadek parcelacyi, to z chwilą utworzenia banku należałoby jedynie wstrzymać wydawanie nowych koncesyi. Utworzenie tego rodzaju centralnej i silnej finansowo instytucyi parcelacyjnej przyniosłoby te nieobliczalne korzyści, których dzisiaj społeczeństwo jest pozbawione, że bank taki: jako instytucya bezstronna i stojąca pod ścisłą kontrolą kraju, a nieobliczona na zysk, zwracałby uwagę zarówno na interesy materyalne i prawne jednej, jak i drugiej strony, regulowałby ceny ziemi i nie dopuszczał do dalszego nieroztropnego i niestosunkowego ich wzrostu, a wreszcie — co jest bardzo ważne — przy przeprowadzaniu parcelacyi miałby na oku ekonomiczne interesy całego kraju, nie zaś tylko poszczególnych jednostek. Bank nie oddawałby chłopu gruntów niezmeliorowanych i niezdatnych do uprawy, aleby je wpierw meliorował; nie sprzedawałby gruntów, oddalonych od centrów handlowych, któreby nie miały dostępu, aleby budował drogi, a przynajmniej starał się o drogi konieczne, nie zostawiając tych starań chłopu nierozumnemu i wyzyskiwanemu ze wszystkich stron; nie dopuszczałby bank taki do bezmyślnego wycinania i karczowania lasów w majątkach parcelowanych, nie dopomagałby do mnożenia się gospodarstw karłowych, ale dbałby o komasowanie gruntów i o powstawanie włości rentowych. Utworzenie tego rodzaju monopolicznego banku parcelacyjnego byłoby dla chłopa dobrodziejstwem, boby go broniło od niezliczonych faktorów, którzy go wyzyskują na każdem polu: byłoby wielką ulgą dla właścicieli ziemskich, którzyby zyskali pewność, że interes oddadzą w uczciwe ręce, — i byłoby wreszcie wielką korzyścią dla kraju i społeczeństwa, bo w końcu sprawa parcelacyi byłaby uregulowana i interesy gospodarcze kraju zabezpieczone, a cena ziemi utrzymałaby się na granicy dotychczasowej i nie wzrastałaby dalej do niemożliwej wysokości. Że zaś właśnie pośrednicy parcelacyjni są głównym motorem wzrastania cen ziemi w Galicyi, przytoczę na dowód zdanie Fr. Bujaka („Galicya“ tom I.), że w latach 1902—1904, a prawdopodobnie w następnych latach nie mniej, płacili chłopi w Galicyi 8—15 milionów K rocznie za pośrednictwo w parcelacyi. O takie sumy bogaciły się jednostki, a ubożał cały kraj.

*) Sądzimy, że przy tego rodzaju pośrednictwie nieudzielanie koncesyi nie wieleby pomogło. Koncesyę brałby właściciel, a parcelacyę przeprowadzał faktor. Red.

Dypl. inż. TADEUSZ ŚWIEŻAWSKI

Targ maszyn i narzędzi rolniczych w Wrocławiu w r. 1913.

Dwa razy do roku zgromadzają Niemcy maszyny i narzędzia rolnicze w większych ilościach, na jednem miejscu dla pokazu, przeglądu i sprzedaży; mianowicie w połowie maja zawsze we Wrocławiu i na dorocznej wędrownej wystawie Niem. Tow. Roln., w którymś z większych miast państwa niemieckiego przy końcu czerwca. Pierwsze zgromadzanie ma oficyalnie charakter przedewszystkiem sprzedażny, nosi też nazwę „targu

---

władanie majątek, kazał mu odbywać studya prawnicze, które jednak niezawsze nawet kończył. Jedną z najważniejszych przyczyn tego faktu był w owych czasach brak studyów rolniczych w kraju. Taki ziemianin, bez żadnych studyów, ziemianinowi potrzebnych, wiedział dobrze, czego żąda od roli, ale nie miał pojęcia o tem, czego rola od niego żąda. Gospodarowano licho, ziemia zaniedbywana ubożała, a potrzeby się wzmagały, już to z powodu wzmagającej się drożyzny, jużto z powodu przybytku rodziny, a często i z powodu życia nad stan, gdyż niestety często nie według stawu była grobla. Skutki nie dały długo na siebie czekać! Przypatrzmy się dziś wykazowi majątków tabularnych: Ilu tam figuruje jako właścicieli krajowych-obcokrajowców, u których niema zamiłowania do tego kawałka ziemi, dla nich wcale nie-ojczystej! którzy się z tą ziemią nigdy nie zrosną, a kierują się jedynie i wyłącznie tylko t. zw. interesem?! A tych krajowych-obcokrajowców znajdziemy w posiadaniu ziemi nietylko na biednych wioskach podgórskich, z których często mus, ten wielki pan, wyrugował rodzinę ziemiańską bez własnej winy, ale na najżyźniejszych łanach podolskich! gdzie pszenica sypie i gdzie stoją „stogi użątku, co w stodołach zmieścić się nie może“! Zrozumieliśmy już dawno, że źle się dzieje. Postaraliśmy się więc o szkoły rolnicze, aby przyszli ziemianie rolnictwa uczyli się. Mamy więc oprócz niższych szkół rolniczych, przeznaczonych dla włościan, średnią szkołę rolniczą w Czernichowie, Akademię rolniczą w Dublanach i studyum rolnicze przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jest się więc gdzie uczyć, a ziemianin nie ma trudu ze sprawą, gdzie ma syna na przyszłego ziemianina wykształcić. Ale uprzytomnijmy sobie, że wyższe studya rolnicze muszą objąć całość wiadomości, potrzebnych przyszłemu ziemianinowi, że w program tych nauk musi wejść wiele przedmiotów, których tu nie wyliczam, ponieważ można je znaleźć w rozkładzie nauk na tych studyach, i że na zdobycie tych wiadomości, potrzeba dość wiele czasu. Studyum rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim wymagało do niedawna 3 lat czasu. Odczuwano jednak, że ten czas jest za krótki na objęcie wszystkich potrzebnych przedmiotów i że dość trudno dla uczniów podołać obowiązkowym egzaminom rocznym. Trzeba więc było zmienić nieco plan studyów i rozszerzeć czas nauki. Obradowała nad tem długi czas Komisya rolnicza, do której także należałem, a w której skład wchodzili ludzie dobrze obznajomieni także z praktyką na roli. Dziś jest więc tych studyów lat 4. To studyum rolnicze zdobyło już i katedrę leśnictwa, zdąża więc do całości, która stanowić będzie polską Akademię ziemiańską.

Więc jest się gdzie uczyć! C. d. n.

Dr Julian Schramm

maszynowego“ i celem jego jest bliższe zetknięcie z odbiorcą, który bezpośrednio przez porównanie z eksponatami firm konkurencyjnych ich wyglądu (wyłącznie prawie w spoczynku) i ceny, może odpowiednio wybrać i dostosować do swoich potrzeb. Na targu owym nowości zupełnie dotychczas nieznanych prawie niema, tylko fabrykaty o ustalonej sprawności, doświadczone i wypróbowane w ruchu praktycznym. W mnogości znajdują się znacznej i w różnych wielkościach, czego tylko rolnik zapragnie dla wykonania, czy ułatwienia swojej pracy, napotka na tym targu i kupić może. Obecnie np. było 280 wystawców, a wszystkich maszyn i narzędzi sumarycznie 5 do 6 tysięcy sztuk. Targ trwał trzy dni, i zmieniał o tyle swoją fizyognomię w ciągu trwania, że im bliżej końca, tem więcej białych kartek z napisem „sprzedane“ zakrywało świeżą, a jaskrawą barwę eksponatu. Z odbiorców wybitnie przeważali małorolni gospodarze, odznaczający się znajomością swego zapotrzebowania i niezwykłą dla Galicyanina szybką i intenzywną wypłacalnością. Najeżdżali się z różnych stron Niemiec, przedewszystkiem naturalnie „ze wschodnich kresów“ w imponującej liczbie, i każdego dnia na placu targu obok zeszłorocznego pałacu ze stuletniej rocznicy walk wolnościowych niemieckich, roiło się od masy ludzi interesowanych, przybyłych nie dla samej ciekawości. Nie może, ale musi tam egzystować taka masa fabryk i zastępstw maszyn rolniczych, bo rolnicy potrzebują i kupują z racyi podnoszenia zysków z własnego gospodarstwa przez możliwie wszechstronne używanie maszyn. Niestety u nas daleko do takich stosunków!

W sprawozdaniu podam kilkanaście tylko firm, godnych wymienienia przez ilość lub szczególną jakość eksponatów, ograniczając się do wskazania na odpowiednie narzędzia i maszyny bez dokładniejszego wogóle opisu, bo i zaprowadziłoby zadaleko objaśnianie wiadomych zresztą mechanizmów i niemożliwe było zanotowanie wszystkich różnic, przeważnie nie obchodzących rolnika, bo czysto konstrukcyjnych, pomiędzy maszynami do tego samego celu, a od innych firm pochodzących.

Na wprost głównego wejścia wystawiła swoje i zastępcze fabrykaty firma D. Wachtel z Wrocławia, fabryka specyalna dla narzędzi do uprawy ziemniaków, pił obrotowych i siewników do saletry.

Dołowniki do ziemniaków, cztero i trzyrzędowe wykazują obecnie wzmocnienia przodka, przez co zwiększają pewność sterowania, jak również wzmocnienia ram gwiazd łopatowych; urządzenie do podnoszenia jest łatwe i proste do obsługi, w ciągu kilku minut można gwiazdy wymienić na inne z odpowiedniejszemi łopatami lub pod odjęciu ram z gwiazdami założyć ramy z tarczami przykrywającemi. Przed gwiazdami można założyć płużki sprężynowe, wyorywujące bruzdę; firma zapewnia wydatność dzienną 6—7 ha przy pociągu dwoma końmi.

Wachtla patent. sortownik do ziemniaków „Perfect“ odznacza się wielką wydajnością (1700—4000 kg w godzinie) przy sortowaniu na 3 wielkości, równomiernem regulowaniem wsypu, bardzo lekkim ruchem i solidną budową: elastyczność sprężyn wyłącza niebezpieczeństwo złamania, ziemniaków narzędzie nie rani. Rozpowszechniony już siewnik do saletry „Ideal“ dla możliwie małych ilości wysiewu uległ korzystnym zmianom: przy 6-rzędowym np. dla pogłównego nawożenia buraków może służyć również do posypywania ziemniaków w 4 rzędy. Przewoźne piły obrotowe Wachtla mogą z powodzeniem zastępować gatry przy popędzie 20-konną (6 do 8 koni nominalnych) lokomobilą. Wymienić należy jeszcze śrutowniki „Excelsior“ i łamacze do kamieni dla zakładania gościńców; młocarnię firmy Ransomes, Sims & Jefferies Ltd z wydmuchiwaczem do tryn pokazywał Wachtel w ruchu, ale luźnym, bez zboża.

Znana fabryka urządzeń gorzelnianych i kotłów parowych H. Pauksch, Tow. akc. w Landsberg a. W. przedstawiła aparat do suszenia ziemniaków, które wyrabia od lat 10; dotychczas dostarczyła już 420 takich aparatów, a że wogóle w Niemczech jest walcowych urządzeń do suszenia około 600, czyli $^2/_3$ z nich zaopatrzyła firma Pauksch. Wszelkie doświadczenia z praktyki wykorzystano do najdalej idącego udoskonalenia; w ostatnim czasie buduje susznię o wysokiej wydatności z chronionymi prawnie walcami gładzącymi i nadającymi i to zarówno jako jedno lub dwuwalcową susznię. Przedsięwzięte badania przez fachowców (dr Parow, dr Gustaw Fischer i inni), wykazały wydatność 100—125 kg surowych ziemniaków na 1 q m powierzchni suszącej. Oprócz celowego i trwałego wykonania aparatów, firma zwróciła uwagę na łatwość obsługi, wychodząc z założenia, że aparaty w ruchu rolniczym są obsługiwane przez personal mało wyćwiczony, susznie Paukscha pracują automatycznie, przez co obsługa redukuje się do minimum. Próbki płatków, użyczone firmie od różnych posiadaczy suszni Paukscha okazują doskonałe właściwości, są wielkie i pięknej, jasnej barwy. Wystawiona była również płuczka do ziemniaków o wydatności okrągło 50 kg na godzinę; płuczka ta posiada bardzo korzystnie skonstruowaną, zwykłą, okrągłą przedpłuczkę, która doskonale nadaje się do oddzielenia kamieni, słomy i innych odpadków. Płuczki do ziemniaków wykonują się także daleko mniejsze dla przygotowania paszy; w połączeniu z tą fabrykacyą założyła firma Pauksch „Towarzystwo do popierania uprawy i rolniczo celowego zużytkowywania ziemniaków“. Obok płuczki stoi pompa do gorącej wody, która wodę skroploną na walcach wciska z powrotem do kotła; przez to oszczędza się znacznie na paliwie.

Co się tyczy gorzelnianych urządzeń, to pokazał Pauksch niektóre ulepszenia przy zamkniętej, żelaznej kadzi drożdżowej do fermentowania z chwytaczem alkoholu i płuczkę kwasu węglowego. Wreszcie różne rysunki aparatów do destylowania z leizny żelaznej, motorów Diesla, odznaczonych na wystawie budowlanej w Lipsku ubiegłego roku złotym medalem, precyzyjnych maszyn parowych dla pary przegrzanej ze stawidłami wentylowemi lub tłokowemi uwidoczniały wybitną produkcyę firmy i w tych działach.

Fabryka maszyn rolniczych F. Zimmermann z Halle a. S. wystawiła wałki, ugniatacz do podglebia, dołowniki i przykrywadła do ziemniaków, siewniki różnego systemu, plewniki z ruchomemi dźwigniami i równoległemi wodzidłami, plewniki ręczne jedno i dwukołowe, wyorywacze buraków, kopaczkę do ziemniaków, młocarnię do koniczyny, „Favoritę“ dla popędu parą, a jako nowość prasy do słomy dla małego gospodarstwa, z samowiązaniem i to albo sznurem, albo powrózłami. Również siewniki z systemem wysiewnym kółkami motylkowemi nadają się z powodu swej niższej ceny dla mniejszych gospodarstw.

Firma C. A. Klinger z Altstatt-Stolpen odznacza się swojemi specyalnościami, tj. młocarniami z doskonałemi prasami w różnych wielkościach; wszystkie mają zastosowane najnowsze techniczne nowości i udoskonalenia; oprócz silnej i trwałej budowy są te maszyny szczególnie lekkie i spokojne w ruchu.

Te same specyalności, zwłaszcza w budowie pras do słomy, uprawia fabryka Gebr. Welger w Seehausen (Kreis Wanzleben), która wystawiła w tym roku swoją najnowszą prasę patentowaną na długą słomę dla wiązania sznurem lub drutem i to dla obu rodzai wiązania samoczynną, przez co osiągnęła najwyższy stopień udoskonalenia. Prasa dostarcza przy wiązaniu sznurem wiązki lekkie od 10 do 40 kg, a przy wiązaniu drutem ściska tak mocno, że może być wykorzystany cały ciężar ładowania jednego wozu kolejowego, tj. 10000 kg; jednoczy w sobie własności prasy do długiej słomy i prasy do wiązania drutem, przy czem trzeba wykonać lekkie przestawienie, aby z jednego sposobu wiązania przejść na inny, bez wymieniania jakichkolwiek części. Prasa ta osiąga możliwie wielką oszczędność na sznurze, bo wiązacz zamontowany jest tuż przy miejscu na ściśniętą wiązkę, czyli niema odpadków sznura; drutu zaś używa się w zwykłej grubości 2, 2 mm. Na żądanie dodaje się do prasy elewator tryn, który wszyst-

kie tryny z młocarni wychodzące umieszcza pomiędzy słomą długą i poddaje razem prasowaniu. Oprócz takich pras buduje Welger jeszcze prasy do siana i słomy na różne wielkości i do różnych wielkości młocarń. Również i maszyny tej firmy stoją na pierwszem miejscu co się tyczy wykończenia i wydatności.

Przy wymienianiu pras do słomy, muszę wskazać na najtańszą prasę, wystawioną we Wrocławiu przez firmę Apollo-Werk C. Allendorf w Gössnitz S. A., która oferuje prasę (dla wiązania powrózłami ręcznie) za 375 *Mk* (w Niemczech), a z wiązaniem samoczynnem sznurem za 750 *Mk*; solidność budowy nie pierwszorzędna, ale w pracy, na wystawie przeprowadzaną, pewna i zadowalająca.

Pomiędzy lokomobilami wybuchowemi wyróżnia się dodatnio „Ergomobila", firmy T. Kaulen w Berlinie. Obecnie daje się pędzić nawet benzolem surowym Nr. II, t. z. cięższym, a tańszym tak, że w Niemczech jednostka siły na godzinę przy ergomobili wypada nadzwyczaj tanio; u nas benzolu (destylat węgla kamiennego) niema, bo nie wypada wiele taniej, a łatwo daje się fałszować i trudno skontrolować; w Niemczech jednak rozpowszechnia się wobec drożyzny benzyny coraz bardziej, co każdy na podobnych wystawach zauważy, po słodko mdłym zapachu gazów wylotowych, przeważającym nad ostro duszącym zapachem gazów wylotowych z benzynowych motorów.

Kaulen wystawił też pług motorowy ergomobilowy (dwumaszynowy system); jeden z motorów biegł luźnie na pokaz całkiem równomiernie, o dobroci jednak motoru można sądzić dopiero w ruchu przy pełnem obciążeniu; na podstawie jednak dotychczasowych praktycznych wyników okazują się ergomobile pewne i w pełnem obciążeniu, ale cały zespół dwumaszynowy do orki jest trochę za słaby, zwłaszcza dla naszych gleb, a więc za powolny i nie tak rentowy, jakby to sądzić można z obliczeń niemieckich, nawet po uwzględnieniu droższego opału. C. d. n.

WITOLD ODROWĄŻ-PIENIĄŻEK

Jeszcze w sprawie krytyk p. Melnyka.

Hodowca-praktyk, piszący dla praktyków, nie może stać na stanowisku czystej nauki, nie musi wcale roztrząsać wartości amidów w porównaniu z białkiem, i wolno mu nawet w najnowszej literaturze mieć braki, co do roli amidów zresztą, to praktyka o wiele dawniej oceniła ich wartość przy żywieniu mlecznego zwłaszcza inwentarza, niż teoretycy, a wartość skr. białka 0.94 też wydawała się każdemu myślącemu hodowcy za nizką, że zaś ją obecnie Niels Hansson podniósł na 1·41, to tylko dowód, że i ścisła nauka mylić się może, i tembardziej praktykowi nie należy się tego rodzaju niepewnemi odkryciami bliżej zajmować.

Zmniejszanie takie norm przez Kellnera też dowód, że laboratoryjne doświadczenia, to nie są pewniki matematyczne, a organizm zwierzęcy, to nie eprouwetka, w której reakcya chemiczna w ściśle określony jakościowo i ilościowo sposób przebiega. Każdy organizm jest inny, każdy inaczej paszę wyzyskuje i szablon, a do tego najoszczędniejszy, w praktyce jest nie do przyjęcia, owszem normy muszą być raczej wyższe niż przeciętne, muszą bowiem pokryć zapotrzebowania sztuk, najgorzej paszę wyzyskujących. Jedynym pewnym eksperymentem hodowlanym jest obserwacya dokładna całych obór, złożonych z różnorodnych indywiduów, sposobność do tego mają tylko praktycy, a jeśli mają do tego podkład naukowy we fizyologii zwierzęcia, to zwykle pewniejsze rezultaty osiągają niż niemieccy profesorowie, experymentujący w klatce Hagemanna z poszczególną sztuką i w warunkach nienaturalnych.

Lecz przejdźmy do szczegółów. P. M. twierdzi, iż dawka 30—40 kg brahy może się ciężko zemścić na hodowli, i uważa tę rzecz za tak pewną, że nie myśli jej udowadniać. Otóż zapytuję w skromności ducha, w jaki sposób się to może zemścić, proszę też o zacytowanie z praktyki p. Melnyka przypadku tej niepowściągliwej zemsty ze strony obrażonej brahy, że ją bydłem skarmiają, a nie robią z niej np. zupy dla ludzi lub sucharów dla c. k. armii?... Nim nam p. M. odpowie, wyręczę go sam.

Cyfrę 40 kg, jako normalną wziął z Kellnera, zapomina jednak, albo nie wie Szan. Krytyk, iż braha w Niemczech, o której Kellner myśli, jest całkiem inna od naszej. Podatek tam bowiem wymierza się od objętości kadzi zaciernej, skutkiem czego dążeniem gorzelników osiągnąć jak najsilniejsze zaciery, które tam miewają zwykle 24° Ball., a czasem i więcej, podczas gdy u nas 18° uważa się za optimum, a tem samem za maximum, gorzelnie jednak starego typu nie przekraczają zwykle 15°, a zdarza się i 12°. (Ustawa w Niemczech w ostatnich czasach uległa zmianie, zdaje się już po śmierci Kellnera). Jasną wobec tego jest rzeczą, iż braha z rzadszego zacieru zawiera masę wody i do tablic Kellnera nie stoi w żadnym stosunku, a jako rozrzedzona jest znacznie mniej szkodliwa, tembardziej i zwykle się zdarza, że brahę, zawierającą t. z. lutrynek, skarmia się opasami, a czasami nawet wylewa na gnojownię. Szkodliwość więc naszej brahy jest przesadzona, przesadzona także jej pożywność. To też jeśli okoliczność tę się uwzględni, to może żywienie p. L. T. mniej będzie odbiegać od norm Kellnera, niż p. Melnykowi się wydawało.

Nie podoba się p. Melnykowi intenzywne żywienie pierwiastek, i uważa je za marnowanie paszy, otóż mojem zdaniem (a sądzę, że i ogół hodowców je podziela) jest to pierwszorzędny moment w wychowie mlecznej krowy. Jednym bowiem z niewielu środków i to najważniejszym, jakim możemy wpłynąć na kierunek użytkowy bydła, jest żywienie, a w tym kierunku panuje u nas chaos nie do opisania, dlatego podkreślenie zmian w żywieniu w odpowiednich chwilach przez L. T., jak np. w powyższej, należy się gorąca pochwała, a nigdy krytyka, choćby nawet żywienie było za intenzywne lub za kosztowne.

Wychów mlecznej jałówki da się podzielić na 3 okresy. I. od urodzenia do mniejwięcej 10—12 miesięcy intenzywny, by przyspieszyć rozwój i powiększyć wagę, intenzywność żywienia jednak umiarkowana, by tendencyi opasowej nie wytworzyć, zmniejsza się ona stale, by po roku, a jeśli sztuka silna, lepiej wcześniej przejść do okresu II. ekstenzywnego i wprost skąpego, gdzie karma objętościowa zastępuje suchą treściwą paszę, okres ten trwa do kilka miesięcy po odstanowieniu. Gdy jednakże w jałówce zaczną się okazywać zmiany fizyologiczne i anatomiczne, związane z cielnością, zaczyna się III. okres intenzywny, którego intenzywność stopniowo się zwiększa, bacząc, by przyszła krowa była w dobrej kondycyi, co pociąga za sobą nie tylko rozwój cielęcia lepszy, lecz wpływa korzystnie na cały następujący okres laktacyjny. Nagromadzenie zaś zapasów pokarmowych w ciele danej sztuki nigdy zmarnowane nie jest, z chwilą bowiem, gdy gruczoły mleczne zaczną funkcyonować, powinny mieć zapewniony stały dopływ soków odżywczych, co tylko w powyższy sposób da się osiągnąć, w przeciwnym zaś razie mleczność musi szwankować, a niedostatek pokarmu po pierwszem ocieleniu może zadecydować ujemnie na mleczność krowy, i w przyszłych jej laktacyach. Że żywienie intenzywne dopiero po ocieleniu tylko częściowo ten brak może wynagrodzić, wiadomą jest rzeczą, ponieważ krowa chuda musi naprzód pokryć potrzeby swego organizmu, a tylko nadwyżkę na produkcyę mleka obrócić. Lecz nietylko do pierwiastek, lecz wogóle do cielnych krów to się odnosi, i w razie potrzeby może być wskazane uciekać się do sztucznego zapuszczenia krowy, a to właśnie, by jej kondycyę poprawić.

Podobnie się rzecz ma przy przejściu bydła z zimowej karmy na zieloną paszę, krowy w mięsie, tłuste

wprost leją mleko, mając owe magazyny w swem ciele, natomiast chude dają go bardzo skąpo. Lepsze dójki przy tem nie są w stanie strawić wielkiej masy objętościowej zielonej paszy, odpowiadającej znacznym ilościom wyprodukowanego mleka, i doją się zasobami własnego, organizmu, tak jak z resztą każda lepsza dójka po ocieleniu robi zwykle to samo, i podczas zimowej karmy. Wiadomą jest zresztą z fizyologii rzeczą, iż mleko wytwarza się z krwi i tkanek organizmu, a nie wprost z pożywienia, to ostatnie zaś zastępuje tylko ubytki w tkankach, spowodowane produkcyą mleka, (nadmiar zaś jego w okresie fizyologicznej sprawności gruczołu mlecznego, przyspiesza tylko wymianę materyi, a z nią produkcyę mleka, w stanie zaś bierności gruczołu osadza się w tkankach zwierzęcia). I wogóle gruczoł mleczny nie da się jedynie uzależnić od przewodu pokarmowego, jest on z całym organizmem w ścisłym związku i nie wystarczy hodowcy ułożyć paszę według norm i tablic Kellnera, lecz musi mieć oko na kondycyę zwierzęcia, albowiem z jej pogorszeniem grozi mu zmniejszenie mleczności, jako nieuchronne następstwo. Rola tłuszczu zresztą po ostatnich badaniach Kellnera nie jest tak obojętną w żywieniu mlecznego bydła, jak się dawniej wydawało, prawdopodobne jest wobec tego, iż tłuszcz, nagromadzony w organizmie, może przy paszy w niego ubogiej brak ten pokrywać i swojem specyficznem działaniem wpływać na mleczność. Kwestyi nie ulega, iż zapasienie sztuki, zwłaszcza w nieodpowiedniej chwili, może tylko szkodę przynieść np. przy krowie nieodstanowionej, a długo się dojącej. Umiejętność chowu na tem właśnie polega, by wiedzieć, kiedy można, a nawet należy na karmie zaoszczędzić, a kiedy jej nie żałować, słowem znać wszelkie zmiany fizyologiczne organizmu, korzystne z nich dla naszego kierunku hodowlanego wszelkiemi siłami popierać, a wpływ ujemnych eliminować, ograniczając je do minimum. Organizm zwierzęcy jest wysoce plastyczny i to nie tylko w szeregu pokoleń świadomo w pewnym kierunku naginanych, lecz i jako organizm jednostki z tego szeregu wyjętej. Gruczoł mleczny, jako drugorzędna cecha płciowa, jest w ścisłym związku z narządami rozrodczymi, produkcya więc mleka opiera się pośrednio na funkcyach tychże narządów, wobec czego hodowca musi baczyć, by macierzyństwo krowy przypadło w warunkach dla niej jak najkorzystniejszych. Zachodzi tu pewna kolizya między obecnym a przyszłym stanem laktacyi. Z temi dwoma sprzecznemi potrzebami organizmu liczyć się musimy. Z początku zwracamy uwagę tylko na pierwszą, na bieżącą potrzebę i staramy się forsować mleko wszelkiemi siłami aż do granic jego opłacalności. Po odstanowieniu w pewien czas zauważymy spadek mleczności i niemożność jej wyforsowania. Indywidualnie żywiąc automatycznie zniżamy poziom intenzywności paszy aż przejdziemy do zapuszczenia sztuki. Wtedy zwracamy uwagę na przyszłą laktacyę, a więc na związaną z nią kondycyę krowy. Mamy więc to samo, co przy wychowie jałówki, tj. 3 okresy: I. intenzywny, mający na oku chwilę obecną. II. extenzywny, gdzie oba kolidujące czynniki są w równowadze. III. intenzywny (stosunkowo), w którym się myśli tylko o przyszłości. W normalnych warunkach rentuje się tylko pierwszy, to też należałoby przy produkcyjnych oborach przedłużać go w miarę możności przez opóźnianie stanowienia po ocieleniu, przez co stosunkowo skraca się oba nie rentujące się okresy. W Galicyi, gdzie przeważnie dąży się do powiększenia stanu bydła, małoby było obór, któreby mogły to zastosować. Oczywiście i obory zarodowe, osiągające dobre ceny za buhajki, teżby w tem rachunku nie znalazły. Są jednak obory, które przyjąwszy za zasadę stanowić najwcześniej np. po 6 miesiącach po ocieleniu, uzyskałyby zwyżkę mleczności dość znaczną, a mniejszą ilość przechowywanego jałownika wynagrodziłaby jego jakość, a zapewne i wyższą zdrowotność całej obory. W nieumiejętnem ręku jednak jest to broń obosieczna, pewien procent krów, uległszy zapasieniu, byłby dla hodowli stracony, inne znów liche dojki mimo opóźnienia stanówki i tak z przeciągnieniem laktacyi dawały by mleka nie wiele, lecz takie sztuki nie powinny mieć wogóle w mlecznych oborach miejsca. Mówię tu tylko o oborach wyrównanych, jakościowo dobrych, a ilościowo odpowiednich obszarowi danego folwarku, a przedewszystkiem fachowo prowadzonych.

Ale wróćmy do przedmiotu.

Co do tablicy pasz zaznaczyć też muszę, iż analizy Kellnera czy Wolfa nie są dla nas miarodajne. Czynniki glebowe i klimatyczne są bowiem różne, truduo też znaleźć miernik jakości płodów i oznaczyć, czy są doskonałe, dobre, czy dość dobre. Mnóstwo bowiem czynników się na to składa, a więc siła nawozowa gleby, pora sprzętu, sam sprzęt, warunki klimatyczne w danym okresie wegetacyjnym, uprawa etc. etc. Chcąc być ścisłym w obliczeniach, trzebaby mieć laboratoryum chemiczne w każdym majątku. A czy dawki paszy, zwłaszcza objętościowej jest się w stanie ściśle oznaczyć, czy możliwe jest ważyć każde widły mieszanki, zadanej krowie i to co dzień? Czy wreszcie wszystkie porcye siana, z jednej sterty pochodzące są sobie równe, nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, czy wszystkie buraki z tego samego kopca są identyczne pod względem składników odżywczych?

Dlatego jedyną drogą dla praktyka jest branie cyfr przybliżonych, przeciętnych, gdyż branie pod uwagę odcieni może pociągnąć za sobą grube błędy w obliczeniach. Inna rzecz, że analizy chemiczne muszą być ścisłe, a nie mając własnych, musimy się posługiwać niemieckiemi. Publikacye jednakże dla praktyków nie powinny wchodzić w detale, ale markować przedewszystkiem główne rzeczy.

Zgodzę się z p. Melnykiem, że forsowanie mleczności powinno leżeć w granicach jego opłacalności. Lecz u nas daleko do tego, byśmy się mogli obawiać za drogiego produkowania tych najwyższych litrów (zwykłą bowiem przyczyną nierentowności obór u nas jest za nizka mleczność), a we własnej praktyce, obliczając rentowność krowy, produkującej *circa* 5000 l i na najwyższych, ostatnich litrach znalazłem dochód mimo intenzywnego żywienia indywidualnego, miałem też sposobność widzieć krowę o 7600 l i obliczając jej dochodowość też na ostatnich litrach, nie znalazłem straty. Zaznaczam jednak, iż amortyzacya budynku i obsługa na te litry, przenoszące przeciętną, rozkładać się nie powinny, bo w razie ich braku koszta te i tak zmianie nie uległyby. Nie należy zapominać, iż polepszenie jakości gnoju przez zadawanie większej ilości pasz treściwych też ma swoją wartość niestety w praktyce nie wymierną.

Ponieważ p. Melnyk ekonomiczną stronę poruszył, nie jest konsekwentne z jego strony cytowanie zdania Richardsena. Pomijając okoliczność, że zdanie tego profesora nie wyklucza jeszcze o przedmiocie dyskusyi, zwrócę uwagę, iż dla hodowcy tylko ekonomiczne względy mogą istnieć, że zaś ta, lub owa dójka dostanie nie po 16 latach wieku, ale po 12 arteryo-sclorosy, to go nie może wzruszyć tembardziej, jeśli w tym krótszym czasokresie wyprodukuje tę samą, a może wyższą ilość mleka. Że mleczność, tak jak i opasowość, jest objawem patologicznym, nie myślę przeczyć, ale dla tych objawów hodujemy właśnie bydło. Zresztą hodowla i wogóle cała kultura prowadzić musi do degeneracyi, bo to jest ich istota, i zamiast szukać na to rady, lepiej jest zgodzić się z tem, jako ze złem koniecznem. Każda rasa hodowlana musi dojść do swego maximum, by następnie upaść i zrobić miejsce nowej. Rzeczą zaś hodowców jest rozwój ten przyspieszać, utrzymać jakiś czas rasę na jej szczycie produkcyi, i szukać sobie zawczasu zastępczynię na jej miejsce. Lepiej bowiem przez krótszy przeciąg czasu używać ras o wysokiej produkcyi, niż przez długie wieki zadowalać się jedną o produkcyi umiarkowanej, a nawet małej.

Nie widzę także racyi, by ludzkość miała być więcej humanitarną wobec bydła rogatego niż dla siebie, gdyż sama dąży i urządza wprost wyścigi swych społeczeństw do owego kulminacyjnego punktu, który będzie szczytem, a zarazem początkiem ich upadku, który

zrobi znów miejsce innemu pierwotniejszemu społeczeństwu, dźwigającemu się po szczeblach kultury za swym poprzednikiem.

Przyznaję, iż za nadto pospieszyłem się może, atakując p. Melnyka, a nie poczekawszy, aż się ostatecznie wypowie w drugiej części swego artykułu, za co go zresztą przepraszam. Pisałem jednak na gorąco, a bałem się, by mnie potem nie odeszła ochota do pióra, do którego i tak nie jestem zbyt skwapliwy.

Z postępu rolniczego.

Siew pszenicy po pszenicy. W *Le progrès agricole* p. Bernard w artykule, zatytułowanym *Blés sub blés* dowodzi, że na podobieństwo *wiecznego żyta* można siewać pszenicę rok po roku, na jednem i temsamem polu, bez najmniejszego wpływu na spodziewany zbiór ziarna, byleby tylko stosowany siew otrzymał każdorazowo pełen nawóz, tj. taki, któryby w zupełności odpowiadał zapotrzebowaniu sianej rośliny.

Doświadczenia co do siewu *wiecznej pszenicy*, przeprowadzone zostały zarówno we Francyi, jakoteż i w Anglii.

We Francyi w majątku *Arcy en Brie*, stosowano siewy roślin kłosowych bez żadnego innego zmianowania i to w ten sposób, że po dwuletnim, rok po roku po sobie następującym siewie pszenicy, w trzecim roku zasiewano owies. Postępując w ten sposób, w przeciągu 10 lat, bo od 1890 do 1900 roku przeciętny plon ziarna z ha wykazał dla pszenicy 22,43, a dla owsa 23,58 q.

Przy wskazanym wydatku ziarna, przeciętny dochód brutto wynosił z ha 555 *K*, z której to sumy za zwrot kosztów nawożenia odliczono na morg po 75 *K*, pozostała zaś reszta pokrywa koszt robocizny, czynsz z gruntu pod zasiew zajętego, a także i czysty zysk.

Inne doświadczenie przeprowadzono w *Rothamsted* (w pobliżu Londynu), gdzie na wybranym kawałku ziemi, począwszy od r. 1843 bez zmiany, rok po roku stale zasiewano pszenicę, a to w celu wykazania, jaki wpływ wywiera na podniesienie plonu ten lub inny nawóz, który starano się zbadać. Obok poletka omawianego, utrzymywano tak zwane poletko kontrolujące, na którem, pomimo że od roku 1843 nie zastosowano żadnego nawozu, to jednak siew pszenicy stale z roku na rok po sobie następujący w roku 1900 zdołał wydać jeszcze 11 q z ha. Przeciętny zaś plon z 65 lat wykazał 11,5 q z ha. Co się tyczy samego pola doświadczalnego, stale, jak zaznaczyliśmy, nawożonego różnymi nawozami, to w roku 1900 zebrana z niego ilość ziarna pszenicy odpowiadała wydajności 35.6 q z ha, zaś przeciętnie z 65 lat wykazuje się cyfrą 32.4 q, co z morga w pierwszym wypadku wyniesie 20, zaś w drugim 18.03 q na miarę.

Trzeci wreszcie przykład przytoczony został z majątku *Blount* w Anglii, znanego ztąd, że od wielu lat stale uprawia tylko pszenicę i jęczmień w bezpośrednim tuż za sobą następującym zmianowaniu. I tu również rezultat 25-letni wykazał w przecięciu wydatek z ha, wynoszący 32 q pszenicy, a 35.5 q jęczmienia. Dochód brutto za czterolecie od 1900 do 1904 roku wynosi 448·27 *K* z ha, z czego, po potrąceniu kosztów nawozu, robocizny, czynszu i t. d. i t. d. czysty zysk wyrównywa 80·09 *K*.

Należy zauważyć, że rezultaty takie mogą być osiągnięte tylko w gospodarstwie o znacznej sile nawozowej lub przez zakupno znacznej ilości nawozów pomocniczych.

Przykłady siewu tem wyraźniej uwydatniają niezmiernie doniosłe znaczenie nawozów pomocniczych.

Nie należy się też łudzić rozmiarami plonów, gdyż uzyskiwano je we Francyi i Anglii, gdzie rola jest w znacznej kulturze i daje takie rezultaty zbiorów, o jakich my marzyć nie możemy.

Drobne porady.

Czem niszczyć zarazę agrestową, tak zwany mączniak agrestowy (*Sphaerotheca Mors*). Bezskutecznie wskutek rozmaitych teoretycznych rad, walczymy od trzech lat cieczą bordoską, wątrobą siarczaną, siarkowaniem, wapnowaniem, przycinaniem; skutecznie jak dotychczas tylko wykarczowaniem i gotowi jesteśmy niszczyć całe agreściarnie, z trudem wychowane i rok rocznie dochód przynoszące; bo patrzeć nie możemy na ten pleśnią coraz więcej pokryty owoc — a w obec wszystkich nieudanych, a kosztownych prób, zdawało się, że zarazy tej niczem zwalczyć nie można.

Tymczasem w Księstwie Poznańskiem i na Węgrzech już od r. 1911 walczą z tą zarazą z dobrym rezultatem. W 1911 r. dr Leop. Fulmeck napisał artykuł, który wydrukowano w *Mitteilungen der K. K. Pflanzenschutzstation* w Wiedniu: *Was wir von der Schwefelkalkbrühe wissen.*

Dowiedziałem się o tem z artykułu dr Garbowskiego, który w N-rze 32 i 33 *Ogrodnika* z r. 1913 pisze o zwalczaniu mączniaka agrestowego wapnem siarkowem.

W lutym tego roku napisałam do Stacyi ochrony roślin w Wiedniu z zapytaniem, skąd sprowadzić wapno siarkowe i jak walczyć z zarazą agrestową. Przysłano mi w krótkim czasie kilkanaście broszurek z żądanymi opisami i adres chemicznej fabryki p. Franciszka Zmerzlikara w Deutsch Wagram pod Wiedniem, skąd wapno siarkowe sprowadziłam

124 kg wapna siarkowego kosztuje .	12 K 40 h
Blaszane naczynie	5 » — »
Razem	17 K 40 h
Sprowadzenie z Wagram do Berezowicy	13 » 25 »
124 kg wapna siarkowego ze sprowadzeniem kosztowało	30 K 65 h

Sposób użycia w Łuce wielkiej był następujący:

20 marca	1 część wapna siarkowego	2 części wody
22 kwietnia	1 » » »	34 » »
20 maja	1 » » »	34 » »

około 20 czerwca podleję agrest jeszcze raz w tym roku takimsamym słabym rozczynem to jest 1:34, dziś nie mam śladu zarazy, agrest zupełnie zdrów używam na przeroby kuchenne, zostawiłam tylko kilka krzaków z agrestem, chcąc się przekonać czy wytrwa bez zarazy aż do dojrzenia. Do zraszania krzaków używałam rozpylacza Flora i zraszałam bardzo dokładnie.

W przysłanych mi broszurach czytałam, że preparat ten szkodzi gatunkom owłosionym, że krzaki tracą liście i owoce; ja mam agrest zielony i żółty gładki i te gatunki znoszą zraszanie doskonale.

W tych dniach zawiadomił mię p. Zmerzlikar, że wskutek rozporządzenia dla kolei i okrętów (Nr. 7. i 17. z dnia 15. stycznia i 10. lutego 1914) przy sprowadzeniu wapna siarkowego otrzymuje się 50% zniżki taryfowej, więc i sprowadzenie, które dość drogo kosztowało będzie obecnie tańsze. — Płyn ten sprowadzać można i w małych ilościach. Przekonawszy się o skutecznem działaniu wapna siarkowego dzielę się mojem doświadczeniem. Jeżeliby sprowadzenie wapna siarkowego wydało się komuś kłopotliwe, lub za kosztowne, to podaję też do wiadomości, że w N-rze 12 *Ogrodnika* rok 1914 dr J. Trzebiński pisze o zwalczaniu tej zarazy zwykłą sodą — tego środka nie próbowałam, bo mnie wapno siarkowe zadowoliło.

Zofia Dembińska

Przegląd krytyczny wydawnictw.

(*Dłuższe oceny i wzmianki, zamieszcza się tylko o książkach, nadesłanych bezpośrednio do Redakcyi Rolnika*).

Redakcya

Józef Drewko. **Hodowla krzewów owocowych**. Kraków 1914. Str. 49, z 15 rycinami. Cena 60 *h*.

Z hodowlą drzew idziemy cokolwiek naprzód, natomiast hodowanie krzewów pozostawia wiele do życzenia, ba wiele nawet krzewów bardzo pożytecznych nie znajdujemy zupełnie po ogrodach. Krzewy owocowe pozwalają nam lepiej wyzyskać glebę, a tem samem powiększą czysty zysk z ogrodu. Zapotrzebowanie owoców coraz większe, ceny wcale dobre — a i tu, podobnie jak w innych gałęziach, pozostajemy w tyle i pozwalamy sąsiadom pokrywać nasze potrzeby. My w kraju rolniczym

bez przemysłu, ubodzy, zakupujemy wszystko i to nietylko wytwory przemysłu, lecz i to, co moglibyśmy snadnie sami wyprodukować na naszej ziemi i jeszcze niejedno sąsiadowi odstąpić. Ostatni grosz idzie za granicę, a następstwem tego bieda w kraju.

Krzewy owocowe, przeróbka ich owoców dałaby zajęcie wielu ludziom, którzy nie potrzebowaliby tułać się po świecie za zarobkiem.

Zwiększona hodowla wpłynęłaby na obniżenie ceny owoców i ich przeróbek, a tem samem umożliwiłaby spożycie także biedniejszym sferom.

O znaczeniu dyetetycznem owoców nie potrzebuję wspominać. We Francyi nawet robotnik średni musi mieć na stole owoce — rzecz u nas ze względu na cenę i trudność kupna dla wybranych dostępna.

Niejeden zająłby się hodowlą krzewów, zwłaszcza, że to i łatwe i popłatne, często nie biorą się do tego, gdyż nie umieją się należycie obchodzić, a dla drugich potrzebaby zachęty.

Otóż takim bodźcem i wskaźnikiem przy prowadzeniu krzewów i przeróbce ich owoców może być snadnie wymieniona książeczka p. Drewki.

Na 49 stronach omawia autor w sposób nader przystępny, jasno i zrozumiale opis najważniejszych krzewów, ich uprawę i przeróbkę, szkodniki i ich zwalczanie. Sam znany praktyk wie, co jest najważniejsze dla miłośnika krzewu, dlatego nie wdaje się w wywody teoretyczne, lecz zaraz z miejsca przystępuje do rzeczy — nic też dziwnego, że w tak szczupłych rozmiarach potrafił ująć cały zakres hodowli krzewów.

Książeczka ta, acz szczupła rozmiarami, nader natomiast bogata w treść tak, że ją każdy, nawet specyalista w swym fachu, przeczyta z przyjemnością. Oby się mogła znaleźć w jak najszerszem gronie ludzi i mogła spełnić to, co było autora założeniem, tj. rozbudzenie zamiłowania do hodowli krzewów, celem podniesienia dobrobytu w kraju naszym

Z jednembym się zwrócił do autora, aby unikał obcych wyrazów, zwłaszcza, że nasza mowa ma ich tyle, że się możemy bez nich obejść. Nikt nie powie: ciasto fermentuje, lecz zaczynia się, dlaczego sok ma się „fermentować“, a nie zaczyniać. O wiele ładniej brzmi: zaczyn, zamiast „ferment“. „Sterylizować“ (str. 19) po polsku — wyjaławić, wyjałowić. *F. Dąbrowski*

BIBLIOGRAFIA.

Die Moorkultur. ihre volkswirtschaftliche Bedeutung und Durchführung. Für Landwirte, Nationalökonomen, Kulturtechniker und Studierende. Von Dr Ewald Sierig. Mit 11 Textabbildungen. Berlin. Verlag von Paul Parey, 1913. VII und 126 S. Preis 2·50 M.

Towaroznawstwo w monografiach, żużle i mączka Thomasa, wydał: dr techn. *A. Bolland*, profesor c. k. Akademii handlowej w Krakowie.

Z rynku zbożowego i pieniężnego.

Wiedeń, 23. czerwca 1914.

Charakterystyczną cechą targu wiedeńskiego na zboże podczas ubiegłego tygodnia była ogólna rezerwa. Dobrego ziarna, jak zwykle w tym roku na targach monarchii nie widziano prawie wcale. Ogółem handlowano zbożem zagranicznem amerykańskiem i rosyjskiem, także rumuńskiem, zaś niemieckiego zboża nie było w tym tygodniu na targu. We wszystkich rodzajach zboża targ był słaby a spokojny, ale z tendencyą w zasadzie pewną. Także na zagranicznych rynkach panowała tendencya obecnie pewniejsza.

Obfite deszcze, zmieniające się niekiedy w buchające wodą ulewy, zmieniły w tym stopniu położenie na targu terminowym w Peszcie, że — tak samo, jak w Galicyi, — tęskne oczekiwanie opadów ustąpiło trwodze przed niemi i sygnalizowanie deszczu podnosiło kursy. A wpływ targu terminowego na targ gotowego zboża i za jego pośrednictwem na giełdę wiedeńską pozostał znaczny. I pozostanie. Niema przynajmniej żadnych widoków, aby targ terminowy zniesiony został na Węgrzech. Po naglących wymaganiach ze strony kół handlowych i rządu austryackiego odpowiedział rząd peszteński definitywnie odmownie, i wskazał przytem na traktat ugodowy z Austryą, który po prawdzie zniesienia targu terminowego od Węgier nie wymaga. Koła handlowców wiedeńskich dopatrywały się w traktacie, czego w nim nie napisano, ale czego one pragnęły. Skończy się na pewnych kautelach w giełdowej technice peszteńskiej, a handel terminowy pójdzie dawnym trybem. Ze stanowiska rolników można o tym handlu powiedzieć, że wprawdzie z jednej strony przynosi wiele zamieszania w handlu zbożem i wiele bardzo mętów, w których obławiają się peszteńscy „mądrzy Tebańczycy“. ale przeważnie wychodzi tego rodzaju handel w Peszcie na korzyść haussistów, sprzyja zatem podnoszeniu się cen płodów rolniczych tak w Węgrzech, jak w Austryi.

Młyny nie pokazywały się także na targach giełdowych minionego tygodnia. W interesie młynarskim nie zaszła zmiana. Nowych interesów prawie się nie robi, dostawy obecne są raczej wypełnianiem dawniejszych kontraktów. Pracuje się z redukcyą godzin pracy, odnośnie dni w tygodniu, i planuje się dalsze i obszerniejsze redukcye.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie ogłosił przypuszczalne cyfry tegorocznych plonów zboża na świecie.

Pszenicy ozimej mają wydać Włochy 49 mil., Rosya 80·8 mil., Unia 173·6 mil q podwójnych, czyli 84, 100·5 i 121·9 procent przeszłorocznego żniwa. Znajduje tutaj potwierdzenie ogłaszana tak często w ostatnich tygodniach opinia, że amerykańskie żniwo pszeniczne daleko przewyższy zeszłoroczne. Podobnie, choć nie tak obficie wypaść ma plon pszenicy jarej 71·3 mil. q podw., czyli 109·2 proc. przeszłorocznego żniwa. Natomiast ma europejska Rosya wydać żyta ozimego 236,876.000 q podw.. czyli tylko 96·7 % przeszłorocznego żniwa.

Na rynku pieniężnym panuje rezerwa i wyczekiwanie. Oczy wszystkich zwrócone są zawsze jeszcze na bankiera świata. a we Francyi położenie się dotąd nie wyjaśniło. Ale już widać, że się w krótkim czasie wyjaśni. Obalając Ribota, obalono człowieka, nie plany sanacyi. Giełda wiedeńska tak samo, jak potężniejsze koleżanki, ma wygląd niezdrowy. Targ pieniężny pozorami świeci, a ułatwiają teatralne przedstawienia bankierów, względna obfitość pieniądza i przedewszystkiem jego taniość. Mimo to o pieniądze trudno. Agenci i bankierzy oferujący po gazetach swą pomoc kredytową, reagują tylko na szanse bajecznego, czyli lichwiarskiego zysku. Rządy ściągają kolosalne masy złota, jako podkładki do wielkich emisyi banknotów na wypadek międzynarodowych zawikłań. W Niemczech odbywają się konferencye największych banków za porozumieniem się Banku Rzeszy z rządem. *J. P.*

Wiadomości bieżące.

Celem zapobieżenia depekoracyi kraju przeznaczył Wydział krajowy z krajowego funduszu klęskowego kwotę 50.000 K, a JE. p. Namiestnik z funduszu rządowego taką samą kwotę do rozporządzenia krajowego Biura Patronatu na oprocentowanie takich pożyczek, które w r. 1914 udzielone zostały lub zostaną drobnym rolnikom na zakupno bydła i świń do chowu, albo do celów użytkowych.

W granicach tego stutysięcznego funduszu przyznawać będzie Biuro Patronatu zasiłki na opłacenie procentów od pożyczek, na ten cel zaciągniętych w patronackich Spółkach oszczędności i pożyczek pod następującymi warunkami:

1) Jeżeli pożyczka zaciągnięta i użyta została na zakupno bydła rogatego albo świń do chowu, może być przyznany zasiłek

w takiej wysokości. aby wystarczył na zapłacenie odsetek (podług stopy procentowej w Spółce obowiązującej) przy regularnej spłacie w 6-ciu półrocznych ratach. chociażby spłata udzielonej pożyczki była w rzeczywistości rozłożoną na dłuższy okres umorzenia. Jeżeli zaś udzielona pożyczka ma być spłacona w krótszym okresie czasu, obliczany i udzielany będzie zasiłek odsetkowy dla krótszego okresu spłaty.

2) Jeżeli pożyczka zaciągnięta i użyta została na zakupno bydła i prosiąt do wypasu, może być przyznany zasiłek tylko na jednoroczne oprocentowanie otrzymanej pożyczki.

3) Stanowcze przyznanie zasiłku może nastąpić dopiero po uskutecznionej przez Spółkę wypłacie pożyczki na podstawie zwyczajnego, należycie zabezpieczonego skryptu dłużnego i po doniesieniu o tem Biuru Patronatu. W doniesieniu tem należy podać:

a) Imię, nazwisko i zamieszkanie dłużnika.
b) Numer skryptu dłużnego i data wypłacenia pożyczki.
c) Kwota pożyczki i umówiony okres i sposób jej spłacenia.
d) Dokładne przeznaczenie pożyczki.

4) Nadto wymagane będzie potwierdzenie z reguły przez Towarzystwo rolnicze okręgowe, względnie Oddział c. k. Tow. gosp., lub ich instruktora albo delegata, że rolnik, ubiegający się o zasiłek na oprocentowanie otrzymanej pożyczki, nabył rzeczywiście bydło lub nierogaciznę odpowiednie do chowu, względnie do wypasu. Towarzystwa te bowiem postanowiły zająć się ułatwieniem rolnikom zakupna odpowiedniego materyału hodowlanego albo użytkowego. W wyjątkowych tylko razach zadowoli się Biuro Patronatu innem wiarygodnem potwierdzeniem, przedłożonem przez Spółkę.

5) Przyznany zasiłek wypłacony będzie odrazu gotówką w całej kwocie do rąk Spółki i ma być także odrazu zapisany w całości na dobro odnośnego dłużnika: pozostawia się zaś uznaniu Spółki w każdym wypadku, czy wypłacona przez Biuro Patronatu kwota zasiłku zarachowana będzie na koncie dłużnika jako upłata kapitału, od którego sam dłużnik następnie procent opłaci, czy też jako zapłacony procent. O przyznaniu zasiłku ma Spółka dłużnika bezzwłocznie zawiadomić i uskutecznioną spłatę w jego książeczce pożyczkowej uwidocznić.

Ponieważ fundusz na zasiłki jest ograniczony, przeto Biuro Patronatu nie może dać obowiązującego przyrzeczenia, że wszyscy przedstawieni do zasiłku członkowie Spółki zostaną uwzględnieni, chociażby uczynili zadosyć wszystkim warunkom. Przedewszystkiem uwzględnione zostaną te wnioski, które do Biura Patronatu zgłoszone zostaną przez Spółki patronackie najpóźniej do dnia 30 czerwca 1914 r. Zaleca się przytem, aby Spółka w swoich wnioskach przedstawiła do uwzględnienia swoich członków w dwóch grupach: pierwsza z nich ma obejmować członków najgodniejszych uwzględnienia, a druga członków godnych w drugim rzędzie uwzględnienia. Załatwiając zgłoszone wnioski najpóźniej do dnia 30. czerwca b. r. zawiadomi Biuro Patronatu Spółkę o tem, czy pozostała jeszcze jaka reszta funduszu na dalsze przyznawanie zasiłków.

Spółkom dobrze zarządzanym i nieprzeciążonym kredytowo, będzie się starała krajowa Centralna Kasa dla Spółek rolniczych dostarczyć funduszów obrotowych specyalnie na cele zakupna bydła i świń, o ile to już dotychczas nie nastąpiło. Podania o takie pożyczki (na podstawie uchwały Zarządu i Rady nadzorczej) należy wnosić w zwykły sposób wprost do Centralnej Kasy z wymienieniem wyraźnem celu, o jaki się rozchodzi i z powołaniem się na datę i liczbę otrzymanego okólnika. Ze względu jednak, że z przyznanych funduszów klęskowych pozostała Centralnej Kasie do dyspozycyi już nieznaczna tylko kwota, przeto Centralna Kasa będzie mogła udzielać obecnie Spółkom pożyczek klęskowych pod dotychczasowymi warunkami, jednakowoż w skromniejszych już kwotach i to przedewszystkiem na pożyczki dla członków z przeznaczeniem użycia ich na powyższy cel, a udzielanych przez Spółkę na wyszczególnionych powyżej warunkach.

Powyższy komunikat otrzymała każda Spółka z obowiązkiem odczytania tegoż na wspólnem posiedzeniu Zarządu i Rady nadzorczej Spółki i podania do wiadomości ludności w okręgu działania Spółki.

Udzielanie kredytu na cele zakupna inwentarza żywego należy do najistotniejszych i najważniejszych praktycznych zadań Spółki. Podjęcie akcyi kredytowej w tym celu, aby ludność mogła inwentarz swój zmniejszony wskutek klęsk elementarnych odnowić i powiększyć, leży w interesie tak Spółki, jak całego kraju. Dlatego krajowy Patronat na tę akcyę nie tylko zwraca szczególniejszą uwagę, ale także dla jej poparcia wyjednał specyalny fundusz zapomogowy, w tej nadziei, iż Spółki potrafią z tej pomocy właściwy zrobić użytek.

Kronika Towarzystwa.

I. Targ ua bydło rozpłodowe w Stryju od 15. do 17. czerwca b. r. Tow. gosp. dążąc stale do podniesienia hodowli bydła na obszarze swojej działalności, używa ku temu wszelkich środków, popartych szeregiem doświadczeń i dodatnich wyników, uzyskanych w krajach o wyższej kulturze hodowlanej. Dla tego też zmieniło, jeszcze w ubiegłym roku, dawny system zakupna buhai, dokonywanego w miarę zgłoszeń i zapotrzebowania, dorywczo po różnych oborach i u różnych hodowców, wprowadziło natomiast targi na buhajki, spędzane co trzy miesiące w różnych, od wypadku do wypadku wyznaczanych miejscowościach. Innowacya ta spotkała się z pewnego rodzaju biernym oporem, hodowcy zaledwie kilkanaście kilometrów od centrum spędu oddaleni, znajdując zawsze jakąś mniej lub więcej ważną wymówkę, buhajków nie przysyłali, byli bowiem pewni, iż Towarzystwo, nie mając pokrytego zapotrzebowania zgłosi się w końcu do nich i brakujące dla stacyi sztuki zakupi.

Tak też *de facto* się działo, targi odbywały się przy słabym spędzie, a komisye, tak jak dawniej jeździły po oborach i buhajki zakupywały. Tego, co przy takim systemie było złe, nie usunięto, celu zamierzonego nie osiągnięto, i wówczas padły słowa: „urządzać dwa wielkie targi co roku we Lwowie, a po za nimi buhajków nie zakupywać“. To, co cały Zachód dawno już praktykuje, postanowiło Towarzystwo, rozważywszy wszystkie *pro* i *contra*, wprowadzić u siebie. Pomimo całego szeregu zarzutów, któreby ktoś niechętny chciał zestawić, aby wykazać, iż targi takie nie mają racyi bytu, przemawia za nimi taka moc różnorakiej dla obydwu stron korzyści, iż chociaż czas już był spóźniony, wyznaczono termin dla pierwszego targu na początek czerwca b. r., na miejsce zaś spędu wybrano targowicę miejską we Lwowie.

Niespodziewana jednak przeszkoda, zdawało się, iż zniweczy cały plan.... pryszczyca, która wybuchła w kilkudziesięciu gminach okręgu lwowskiego, zmusiła prawie w przededniu spędu buhai, do przeniesienia targu do Stryja, wskutek zaś tego do zmienienia pierwotnego terminu na dnie 15. do 17. czerwca.

Jeszcze 14. kwietnia rozesłano okólniki do wszystkich właścicieli obór zarodowych z uwiadomieniem o projektowanym targu i z prośbą, by jak najprędzej zgłaszali przeznaczone na sprzedaż buhajki, podając równocześnie wszystkie do nich odnoszące się daty, potrzebne z jednej strony do zestawienia katalogu, z drugiej strony bardzo dla właściciela zgłoszonej sztuki ważne, bo w wielu wypadkach decydujące o uzyskaniu dla niej wyższej klasy, a tem samem i większej ceny. Niestety na niektóre daty musiano czekać prawie do dni ostatnich, wskutek czego, wkradły się do katalogu, nie dające się sprostować, omyłki. Na rzecz tę zwracamy uwagę hodowcom i spodziewamy się, iż w przyszłości w własnym swoim interesie będą się starali wszelkie potrzebne zgłoszenia w przepisanym przysyłać terminie.

Po małym tym zwrocie do pp. hodowców, przystępujemy do sprawozdania z samego targu. Pomimo, iż jak wyżej podano, termin był nadzwyczaj krótki, udało się rzecz całą zorganizować tak, iż szła składnie i dodatnie dla obydwóch stron przyniosła rezultaty. Przyczyniły się do tego wszystkie miejscowe czynniki, które szły Towarzystwu z chętną pomocą i w ten sposób całe zadanie ułatwiły, składały się zaś na to rzutkość, energia i praca prezesa Rady oddziału p. barona J. Brunickiego, jak najdalej idące korzystne rozporządzenia Magistratu miasta Stryja, jak też gorliwa pomoc miejscowych panów lekarzy weterynaryjnych.

Sam spęd buhai. szczególniej w rasie simentalskiej był znaczny, przyczyną tego było, iż dopuszczono

Do artykułu zamieszczonego w Nrze 26. z dnia 26. czerwca br. pod tytułem:

„I. targ na bydło rozpłodowe w Stryju“.



Buhajki rasy nizinnej.



Buhaj Kwiatek Iwana Danyluka z ob. zar. gm. w Kamiennej ur. 15. kwietnia po Agacie i Karusi, importowanych ze Szwajcaryi w łonie matki.
Zakupiony za 1.500 K., jako pełnej krwi I. klasy — premiowany I. nagrodą.



Mierzenie buhajków.



Buhajki rasy simentalskiej.

do targu, dla wielkiego zapotrzebowania rozpłodników na stacye, także hodowców prywatnych. W rasie nizinnej spęd tak ilościowo, jak i jakościowo był słabszy. Kilka się na to składało przyczyn, a mianowicie, niektóre obory zarodowe nie przysłały swoich buhajków, inne znowu wysprzedały znaczną część materyału gotowego i to najlepszego, prawie w przededniu targu, sztuki zaś hodowców prywatnych nie zostały na targ dopuszczone.

W rasie polskiej czerwonej jedynym reprezentantem był buhajek z obory zarodowej p. Friedberga w Bajkowcach i cztery jałówki z obory prywatnej w Czudcu. Związek hodowlany bydła tej rasy zachodnio-galicyjski, targu nie obesłał, ponieważ hodowcy bali się znacznych kosztów przewozu, na które, na wypadek niesprzedania dostawionych sztuk, byliby narażeni.

Na targ dostawiono:

I. Rasa Simentalska.

1) Buhaje pełnej krwi.		
a) z obór zarodowych	27	
b) z obór gminnych	4	31
2) Buhaje pół krwi.		
a) z obór zarodowych	18	
b) z obór gminnych	19	37
3) Buhaje hodowców prywatnych		42
Razem		110
4) Jałówki z obór pół krwi		4

II. Rasa nizinna.

1) Buhaje z obór pełnej krwi	14
2) Buhaje z obór pół krwi	7
3) Buhaje z obór gminnych	5
Razem	26

III. Rasa polska czerwona.

1) Buhaje z obór zarodowych	1
2) Jałówki z obór prywatnych	4
Ogółem dostawiono buhai	**137**
Ogółem dostawiono sztuk żeńskich	**8**
Razem	115

Zakupiono.

I. Rasa Simentalska.

1) Buhaje pełnej krwi.	
a) z obór zarodowych jako pełna krew	12 za 10800 K
» » » » pół krew	7 za 3900 »
b) z obór gminnych jako pełna krew	4 za 4700 »
Razem	23 za 19400 K

8 sztuk nie kupiono, bo były zbyt młode.

2) Buhaje pół krwi.	
a) z obór zarodowych	12 za 6650 K
b) z obór gminnych	15 za 8000 K
Razem	27 za 14650 K
3) Buhaje hodowców prywatnych	26 za 14060 K

II. Rasa nizinna.

1) Buhaje pełnej krwi.	
a) z obór zarodowych jako pełna krew	3 za 2600 K
b) z obór zarodowych jako pół krew	9 za 4930 K
Razem	12 za 7530 K
2) Buhaje pół krwi.	
a) z obór zarodowych	7 za 3900 K
b) z obór gminnych	5 za 2500 K
Razem	12 za 6400 K

III. Rasa polska czerwona.

1) Buhaje z obór zarodowych	1 za 800 K
2) Prywatny hodowca zakupił jałówki	2 za 552 K

Ogółem zakupiono buhai:

Simentalskich	76 za 48110 K
Nizinnych	24 za 13930 K
Polskich czerwonych	1 za 800 K
Razem	101 za 62840 K

Strona techniczna samego targu przedstawiała się w następujący sposób: Już 14 b. m. w niedzielę od południa przybywały, stosownie do wydanego rozporządzenia, buhajki do Stryja, tak, że w poniedziałek rano były już wszystkie na miejscu. Dnia tego zostały zbadane przez 4 lekarzy weterynaryi, następnie ponumerowane i umieszczone w stajniach obok targowicy miejskiej.

We wtorek, dnia 16 umieszczono je wszystkie w kilku osobnych przedziałach na targowicy, tak że trzy komisye, pracujące od rana mogły zupełnie swobodnie, pod okiem grupujących się za barjerami hodowców, wykonywać pomiary, badać i porównywać wygląd i ruch pojedynczych sztuk, a potem je klasyfikować.

Po skończonej klasyfikacyi buhajków odbyło się honorowe ich premiowanie z następującym wynikiem.

W rasie simentalskiej w pełnej krwi wybił się na pierwsze miejsce doskonały buhajek, będący własnością Iwana Danyluka z Kamiennej, zaliczony on został do I. klasy (cena 1500 *K*) i otrzymał pierwszą nagrodę.

Drugim buhajem z pierwszą premią był Nr. 21 z Zarszyna.

Drugą nagrodę otrzymały: buhaj Danyluka Wasyla z Kamiennej, Mełnyczuką Mikołaja z Piadyk, 1 z Zarszyna i 1 z Borynicz.

Trzecią nagrodę otrzymały: jeden buhaj z Firlejówki i jeden z Zarszyna.

W pół krwi otrzymały pierwszą nagrodę jeden buhaj z Klebanówki, 1 z Myszkowic, drugą 5 buhai, trzecią 2, czwartą zaś 4 buhaje.

W rasie nizinnej pierwszą nagrodę w pełnej krwi otrzymał 1 buhajek z Perespy, w półkrwi zaś 1 buhajek Romana Skowronka z ob. zar. gm. w Żuklinie (Związek kańczudzki), drugą nagrodę otrzymał jeden buhajek, trzecią zaś dwa.

Dnia ostatniego (17) odbyło się zakupno i rozsyłka buhai na stacye.

Takie były rezultaty natychmiastowe, realne pierwszego targu — obydwie strony: tak hodowcy, jak i nabywcy, opuszczały Stryj w znacznej mierze zadowolone, na przyszłość zaś jest nadzieja, że pierwszy ten targ będzie dla wielu przykładem i bodźcem do racyonalniejszej pracy na polu hodowlanem, bo taki tylko wychów młodzieży przyczynia się do uzyskania przez buhajka wyższej klasy, a tem samem daje hodowcy większe zyski.

Zainteresowanie targiem było wielkie, zszeregowane u baryer w cieniu drzew buhajki doskonale się przedstawiały, obszerna zaś targowica zezwalała na swobodny i dokładny przegląd zestawionych sztuk. Ponieważ przytem pogoda stale dopisywała, hodowcy więc zawodowi jak też i hodowlą interesujący się, spędzali całe dnie, badając i porównując dostarczony z różnych stron kraju materyał hodowlany. Zwiedzali go też pod przewodnictwem swoich profesorów słuchacze Akademii dublańskiej i weterynaryjnej.

W końcu musimy wspomnieć, iż dzięki staraniom p. prezesa Rady Oddziału stryjskiego wszyscy, których interes targowy trzymał dni parę w Stryju, znaleźli pod każdym względem wygodne w hotelach pomieszczenie, doskonałe jedzenie w restauracyach, cukierniach i t. p., wszystko bez wyzysku, bez podwyższonych cen. Wogóle dbano o wszystkich i o wszystko — nie zapomniano nawet o przecudownych kwiatach, o subtelnej barwie, a zawrotnej woni, którymi właściciel Podhorzec stoły restauracyjne literalnie zasypał. *R.*

Wieści z prowincyi

Szanownych korespondentów prosimy o nadsyłanie artykułów do tego działu. Redakcya.

Z Sokalskiego doszły nas wiadomości o pojawieniu się choroby na pszenicy, która powoduje zupełne żółknięcie liści tak, że łan wygląda zupełnie żółto, a liście w dodatku więdną. W celu bliższego zbadania tej choroby udał się dr Z. Chmielewski do Chorobrowa i skonstatował niezmiernie silny wybuch rdzy (*Puccinia glumarum*), która spowodowała owo żółknięcie liści, poczem zaczęły się wysypywać owocowania w postaci kupek żółtego proszku. Przeważnie pojawienie się owocowań idzie w parze z żółknięciem liścia, — tutaj rdza była tak silna, że żółknięcie wystąpiło znacznie wcześniej. W liściach takich, badanych pod mikroskopem można było w tkance znaleźć gdzieniegdzie grzybnię.

Szkoda wyrządzona jest bardzo znaczna. Rdza wystąpiła na pszenicy „Tryumf Podola“ w bardzo znacznym stopniu, gdyż na łanie 60 morgowym niema prawie zdrowej rośliny, a w mniejszym stopniu na często w tamtych stronach uprawianej „Helence“.

Wieniawa

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 52. Czy żyto przeszłoroczne można siać i jaki procent nie kiełkuje? bo pszenicę przeszłoroczną sieją zwykle z dobrym skutkiem? *St. O.*

Pytanie 53. W zeszłym roku przeznaczyłem 30 morgów czarnoziemu po koniczysku w bardzo dobrej kulturze (przedplon jęczmień na ziemniaczysku z obornikiem) pod siew pszenicy. Z powodu jednak mokrego roku — nie mając odpowiedniego pola pod żyto — zasiałem na tych 30 morgach żyto, zasilając tomasyną. Żyto jest bardzo piękne: bujne i bardzo wysokie. Proszę o łaskawą odpowiedź w *Rolniku,* czy mogę po życie zasiać pszenicę i ewentualnie jakiemi ją zasilić nawozami? *S. G.*

Pytanie 54. Często się mówi o żywieniu bydła i krów intenzywnie dla podniesienia dochodów, zapytuję przeto uprzejmie, ile powinno się uzyskiwać za litr mleka, by intenzywne karmienie przy wysokich cenach paszy się opłaciło? *T. T.*

Odpowiedź na pytanie 47., które brzmiało:

Gdzie można spieniężyć dobrze siano ze 150 morgów sztucznych łąk. Czy są poważne organizacye, zajmujące się dostawą siana dla wojska? Czy eksport siana za granicę możliwy ze względu na cenę siana i koszta przewozu? *K. B.*

Większej ilości dobrego słodkiego siana poszukuje do nabycia dla wojskowej żrebięcarni w Zawadce: Intendantura c. k. obrony krajowej we Lwowie, ul. Ochronek. Tam też należy pisemnie wnieść ofertę. *L. P.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Okólnik

w sprawie przeprowadzenia akcyi, mającej na celu zapobiedz grożącej depekoracyi kraju.

Komitet c. k. gal. Tow. gosp. postanowił zakupywać, w miarę rozporządzalnych funduszów, na rachunek hodowców, pewną ilość bydła i zakładać obory, składające się zasadniczo z 1-go buhaja i 10 krów, względnie cielnych jałówek takiej rasy, jaka w danej miejscowości ze względu na ostatni podział kraju na strefy hodowlane, obowiązuje.

Warunki do uzyskania obory c. k. gal. Tow. gosp. są następujące:

Posiadacze większej własności lub też dzierżawcy, którzyby chcieli z zamierzonej akcyi ratunkowej korzystać, obowiązani są:

1. Być członkami c. k. Tow. gospodarskiego.

2. Złożyć z góry całą przypuszczalną kwotę, potrzebną na zakupno bydła, lub też postarać się w którejkolwiek instytucyi kredytowej o odpowiednią na ten cel pożyczkę. Przy staraniu się o tę ostatnią, może Komitet, o ile tego zajdzie potrzeba, być hodowcy pomocny.

3. Wnosić odpowiednie podania do Komitetu, który po ewentualnem zbadaniu, czy dana miejscowość, budynki, pastwiska i t. p. wymaganiom racyonalnej hodowli odpowiadają, wydaje orzeczenie i zawiadamia o tem interesowaną instytucyę kredytową. Zaznacza się przytem, że jedynie ta ostatnia decyduje, czy dany hodowca może żądaną pożyczkę otrzymać.

4. Podpisać zobowiązanie, iż w razie otrzymania obory:

a) poddadzą ją stałej kontroli c. k. Tow. gosp.

b) poddadzą ją kontroli mleczności, za zwrotem rzeczywistych kosztów, tj. za opłatą po 8 *K* od sztuki rocznie.

c) poddadzą całą swoją oborę akcyi zwalczania gruźlicy u bydła, prowadzonej przez Wydział krajowy.

d) będą prowadzić księgi rodowodowe, dostarczone przez Komitet, za zwrotem kosztów.

e) będą ubezpieczać bydło od ognia.

f) w razie nieprzychowywania cieląt, pozostawiają Komitetowi, o ileby tenże potrzebował, pierwszeństwo w ich zakupnie i to po miejscowej cenie rzeźnej.

C. k. gal. Tow gospodarskie będzie:

1. Opłacać przez 6 lat po 3% od zaciągniętej przez hodowców na zakupno bydła pożyczki, względnie od zużytych na ten cel własnych hodowcy funduszów.

2 Udzielać bezpłatnie fachowej porady w wychowie, utrzymaniu i żywieniu bydła.

3. Przeprowadzać kontrolę mleczności, jak pod 4 b).

Komitet c. k. galicyjskiego Tow. gospodarskiego.

Wiceprezes: *Rozwadowski* mp. Dyrektor biura hodowl.: *Reichard* mp.

Konkurs.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1914/15 4 miejsc funduszowych, zupełnie wolnych od wszelkich opłat. Miejsca te nadaje Wydział krajowy uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia: (matura gimnazyalna lub realna).

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 8-go lipca b. r. należy wnosić do Wysokiego Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi Akademii roln. w Dublanach, z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, jeżeli ten czas wynosi więcej niż 6 miesięcy.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach.

Protokół

z posiedzenia Komitetu z dnia 14 maja 1914. Obecni: Prezes: JE. Witold ks. Czartoryski, wiceprezesi: Aleksander Dąmbski, dr Jan Rozwadowski. Członkowie: Julian br. Brunicki, Artur Zaremba Cielecki, Władysław hr. Dzieduszycki, Tadeusz Fedorowicz, Antoni Gosiewski, ks. Andrzej Lubomirski, Konrad Łuszczewski, dr. Kazimierz Miczyński, kniaź Leon Puzyna, Michał Plezia, Oskar Schnell, Stanisław Ujejski, JanWiktor. Goście: Wincenty Kraiński, prezes Oddziału sokalskiego, Leon Podlewski, c. k. radca Rządu.

Usprawiedliwili nieobecność: dr Feliks Drużbacki, Jerzy Turnau, Władysław Serwatowski.

I. Przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

II. Przyjęto następujące uchwały Wydziału wykonawczego z dnia 23 i 24 kwietnia 1914.

W wyjątkowych na uwzględnienie zasługujących wypadkach w miarę funduszów, będących do dyspozycyi, przyznawać zaliczki na subwencye za utrzymanie buhai stacyjnych.

Zaproponować Wydziałowi krajowemu, by buhaje traktatowe, zakupić się mające w roku bieżącym, zakupione zostały na mającym się odbyć targu na buhaje, niemniej, by kwotę 2000 *K*, którą Wydział krajowy rokrocznie preliminuje na premiowanie dobrych buhai, zaoferowanych do kupna na buhaje traktatowe, a niezakupionych, użyć w roku bieżącym na zakupno buhai.

Zezwolić insp. Wiktorowi, by przy sposobności wyjazdu do Szwajcaryi celem zakupna buhai, zapoznał się na Morawach i w Czechach ze związkami hodowlanymi.

Na targ do Krakowa, celem zakupna bydła czerwonego polskiego, wydelegować p. Wincentego Rozwadowskiego i insp. Stefana Reicharda.

Celem zaradzenia spowodowanej zeszłoroczną klęską elementarną depekoracyi, starać się o wyrobienie na zakupno bydła kredytu w „Związku Ziemian“ dla większych właścicieli, a w „Centralnej Kasie dla Spółek oszczędności i pożyczek“ dla włościan, zaś u c. k. Rządu o subwencye na częściowe opłacanie procentów od zaciągniętych pożyczek.

III. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi rolniczej:

Ref. insp. Bronisław Janowski.

a) w sprawie wystawy targowej nasion:

1. Termin wystawy oznaczyć na koniec stycznia, względnie pierwsze dnie lutego 1915.

2. Do Komitetu wystawy targowej nasion powołać: członków Sekcyi rolniczej, oraz delegatów Sekcyi leśnej, ogrodniczo-sadowniczej, c. k. Tow. roln. krak., Tow. Kółek rolniczych, Studyum rolniczego w Krakowie (prof. dr Rogoyskiego) i Zakładu doświadczalnego w Krakowie (prof. dr St. Jentysa), Tow. ogrodniczo-pszczelniczego we Lwowie, Tow. ogrodniczego w Krakowie i gal. Tow. leśnego.

3. Do sekretaryatu Komitetu wystawy, mającego zająć się pośrednictwem handlowem podczas wystawy wybrać: insp. Bronisława Janowskiego, dr Z. Chmielewskiego i Edwarda Ansona.

4. Do współudziału bezpłatnego w wystawie zaprosić producentów krajowych tak większych, jak i mniejszych, oraz znaczniejsze zakłady produkcyi nasion w Królestwie i prowincyach zabranych, a to za pośrednictwem Sekcyi nasiennej Centralnego Tow. rolniczego w Warszawie i Tow. rolniczego podolskiego w Kijowie. Firmy handlowe nasienne będą mogły wziąć udział w wystawie w osobnym dziale handlowym z warunkiem opłaty za miejsce pod eksponaty i oznaczenia nasion wystawionych.

5. Przy transakcyach handlowych, zawieranych na wystawie targowej za pośrednictwem sekretaryatu wystawy ma się pobierać od sprzedawcy 1% od ceny kupna na rzecz kosztów wystawy.

6. Odnieść się do c. k. Ministerstwa rolnictwa z prośbą o udzielenie odznaczeń honorowych dla poszczególnych grup eksponatów.

7. Zwołać Komitet wystawy na koniec czerwca, pod przewodnictwem prezesa Sekcyi rolniczej, względnie jego zastępcy, na którym ma przedstawić referent insp. Bronisław Janowski szczegółowy projekt organizacyi.

b) w sprawie budowy wzorowych gnojowni i stajen.

8. Odmówić udzielenia na cele powyższe subwencyi: Konwentowi OO. Bazylianów w Krechowie, Iwanowi Tkaczukowi w Krzechowcach, Nykole Menyczukowi w Piadykach, Andrzejowi Szmydowi w Bziance, oraz Zakładowi Salezyanów w Daszawie, udzielając jednak na żądanie bezpłatnej pomocy fachowej przy opracowaniu planu takich budynków; natomiast wybudować kosztem Komitetu gnojownię wzorową przy szkole gospodyń wiejskich w Tłumaczu, a pokryć w $^1/_3$ koszta budowy (około 200 *K*) gnojowni i stajni wzorowej przy szkole w Nastasowie, po zbadaniu warunków przez inspektora rolniczo-hodowlanego Zawadzkiego z tem, że resztę wydatków pokryje Rada szkolna krajowa i czynniki miejscowe.

9. Dla Józefa Kołodzieja w Kapuścińcach i Józefa Nowaka w Daszawie opracować plany i kosztorysy budowy stajni i gnojowni, pozostawiając sprawę ewentualnego przyznania subwencyi do następnego posiedzenia, po przedłożeniu kosztorysów.

c) w sprawie wystaw rolniczych.

Z reszty kasowej zarezerwować na rzecz wystawy rolniczej w Kołomyi zasiłek w kwocie 1500 *K*, a 500 *K* na wystawę drobiu i królików i gołębi we Lwowie, wypłacając te kwoty po przedłożeniu wniosku zużycia. Równocześnie odnieść się do c. k. Ministerstwa rolnictwa o wyznaczenie większych funduszów na cele powyższe.

d) w sprawach bieżących.

Udzielić uczniowi Akademii rolniczej w Tesznowie Rudolfowi Cywickiemu zasiłku w kwocie 80 *K*.

Pokryć koszta zakupna nasion pastewnych w kwocie 213 *K*, użytych do doświadczeń porównawczych, przeprowadzonych przez Zakład uprawy roślin w Dublanach na rachunek subwencyi za rok bieżący.

Kółku rolniczemu w Birczy udzielić wydawnictwa Komitetu i Biblioteki rolniczej.

Pokryć deficyt w kwocie 273 *K*, powstały przy wydawnictwie czasopisma „Przegląd weterynaryjny“, oraz udać się do c. k. Ministerstwa rolnictwa z wnioskiem o udzielenie dotacyi na cele tego wydawnictwa.

Udzielić zasiłku w kwocie 200 *K* dla 30 włościan powiatu łańcuckiego, członków Tow. gosp., mających wziąć udział w wycieczce do jednej ze wsi skomasowanych.

Udzielić stypendyum z fundacyi Amalii hr. Stadnickiej w kwocie 315 *K* Piotrowi Pająkowi, słuch. III. r. Akademii Dublańskiej.

Zakupić dla bibliotek Oddziałów i inspektoratów i Zakładów Towarzystwa po 50 egzemplarzy broszurek K. Baranowskiego p. t. „O zbieraniu i suszeniu ziół lekarskich“ i „Mała Botanika“, czyli opis ziół, rosnących na obszarze ziem polskich etc.

Równocześnie zawiadomić Rady Oddziałów, że autor może wygłaszać wykłady na tematy powyższe przy okazyi Walnych Zgromadzeń członków Towarzystwa.

Wydelegować na I. Zjazd hygienistów polskich dyr. dr K. Miczyńskiego.

Porozdzielać niektóre dawniejsze wydawnictwa Komitetu między włościan, członków Towarzystwa za pośrednictwem inspektoratów rolniczych i hodowlanych, tak jednak, by po 100 egzemplarzy z każdego wydawnictwa pozostało w magazynie.

Wydelegować do Pragi, Wrocławia i Hannoweru na tamtejsze wystawy maszyn rolniczych inż. T. Świeżawskiego; p. Michała Plezię do Pragi na wystawę i celem zwiedzania gospodarstw włościańskich czeskich razem z wycieczką słuchaczy Akademii rolniczej dublańskiej, wreszcie insp. roln. Bronisława Janowskiego na wystawę rolniczą do Hannoweru, wszystkich z warunkiem, że złożą sprawozdania do umieszczenia w *Rolniku.*

IV. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi leśnej:

Ref. insp. Bronisław Janowski.

1. Zamianować zastępcą przewodniczącego Sekcyi dra Aleksandra Raczyńskiego.

2. Rozpisać konkurs na posadę inspektora leśnego przy Komitecie z płacą od 4000 *K* rocznie i ryczałtem na objazdy.

3. Odnieść się do c. k. Ministerstwa rolnictwa z wnioskiem o udzielenie subwencyi w kwocie 9.000 *K* na rzecz inspektoratu leśnego.

4. Rozpisać okólnik do właścicieli lasów w sprawie projektowanego inspektoratu leśnego z zapytaniem, czy i w jakich rozmiarach pragnęliby z pomocy inspektoratu korzystać.

V. Uchwalono następujące wnioski Sekcyi hodowlanej:

Ref. wicepr. Aleksander Dąmbski.

Utworzyć w Tenetnikach stacyę buhaja rasy polskiej czerwonej.

Targi na buhaje zasadniczo odbywać we Lwowie 2 razy do roku; pierwszy targ ma się odbyć w pierwszych dniach czerwca; wybrana Komisya ma przedstawić wnioski.

Przesłać każdemu z właścicieli obór sprawozdanie, zawierające klasyfikacye jego obory, z odpowiedniem żądaniem co do wychowu cieląt i t. d.

Uznać oborę pełnej krwi fryzyjskiej w Myszkowicach u p. Nocla za zarodową — skreślić natomiast oborę pół krwi simentalską w Myszkowicach, ponieważ leży w rejonie bydła polskiego czerwonego.

Skreślić oborę zarodową pół krwi simentalską w Zabawie, ponieważ znajduje się w rejonie bydła polskiego czerwonego.

Wysłać do Szwajcaryi Komisyę, złożoną z pp. Jankowskiego z Ottyniowiec i inspektora Wiktora celem zakupna buhai dla obór: w Zagwoździu, w Ottyniowicach, w Hulczu i w Firlejówce.

Wypłacić Białoskórskiemu, utrzymującemu buhaja w Delejowie 50 *K* à conto subwencyi za rok bieżący.

Wypłacić Berezowskiemu, utrzymującemu buhaja w Brzozdowcach 79 *K*, uzyskanych przy sprzedaży poparzonego buhaja.

Koszta leczenia buhai i krów ma zasadniczo ponosić utrzymujący dane sztuki.

Skreślić jako zarodowe: obory pół krwi simentalskie w Dydiatyczach, Krasiczynie, Dziewiętnikach i Zielonce, ponieważ znajdują się w rejonie, przeznaczonym dla rasy nizinnej.

Uzupełnić oborę w Załuczu (Kniażem) nad Czeremoszem do 15 sztuk.

Do Bilcza Złotego dać buhaja.

Ponieważ lekarze weterynaryjni rządowi, po powiatach eksponowani, nie mają wiele czasu, by zajmować się praktyką lekarską, konieczne jest utworzenie posad takich dla tych weterynarzy, którzyby cały czas swój mogli tylko leczeniu chorych zwierząt poświęcić. Odnieść się do Wydziału krajowego, żeby poczynił starania w Wydziałach powiatowych o utwożenie posad lekarzy weterynaryjnych za roczną remuneracyą i wyznaczył dla nich odpowiednią na leczenie zwierząt taryfę, żeby w ten sposób hodowcy mogli mieć dla swoich zwierząt w danym wypadku tańszą pomoc lekarską, jak to ma miejsce obecnie.

Zatwierdzić wnioski komisyi targowej:

A) Targ na materyał rozpłodowy ma się odbyć we Lwowie w dniach 3 do 6 czerwca b. r. na miejscu, co w swoim czasie poda się do powszechnej wiadomości. Wyszukaniem i wyborem odpowiedniego miejsca spędu ma się zająć biuro hodowlane. O ileby w międzyczasie wybuchła jaka zaraźliwa choroba bydła, to targ będzie się musiało rozdzielić na parę miejscowości, do czego Komisyę targową się upoważnia.

B) Przesłać zaraz, nim zostaną wydane formalne i dokładne zarządzenia, okólnik do inspektorów hodowlanych, aby mieli czas spęd buhai odpowiednio przygotować.

Rozesłany okólnik ma zawierać następujące warunki:

1) Na targ bydła rozpłodowego będzie dopuszczone bydło w trzech rasach (simentalska, nizinna i polska czerwona), buhajki w wieku od 5 do 8 kwartałów, pochodzące z obór zarodowych pełnej i pół krwi, z Związków hodowlanych, obór zarodowych gminnych i w końcu wyjątkowo od prywatnych hodowców, od tych ostatnich tylko rasy simentalskiej i polskiej; sztuki rasy nizinnej hodowców prywatnych nie mogą być na targ dopuszczone.

2) Buhajki, zgłoszone przez hodowców obór gminnych, Związków i hodowców prywatnych, muszą być przedtem przez dotyczącego inspektora okręgowego sklasyfikowane i uznane za nadające się do wysłania na targ; bez tej klasyfikacyi żadna sztuka na targ przyjęta nie zostanie.

3) Komitet nie gwarantuje, iż wszystkie sztuki zostaną zakupione.

4) Wszystkie sztuki przysłane na targ muszą mieć uździenice i odpowiednie postronki do nich, a buhaje, o ile możności, założone kółka na nosie.

5) Żywność dla bydła musi dostarcyć właściciel tegoż i to albo przywieźć z domu, albo zakupić na targowicy. Ceny na paszę, zakupywaną na targowicy, zostaną z dostawcą ustalone i podane do wiadomości publicznej.

6) Każdy hodowca jest obowiązany dać swojego człowieka do obsługi bydła, licząc na jednego człowieka najwyżej sześć sztuk bydła.

7) Każda sztuka bydła musi być zaopatrzona w osobny paszport i w certyfikat na zniżkę kolejową, udzielony przez Komitet.

8) Buhajki muszą być uchodzone w ręku, aby można je swobodnie przeprowadzać i prezentować przy zakupnie. Sztuki niestorne, dzikie, w złej kondycyi lub nieczyste nie zostaną na targ dopuszone.

9) Wszystkie sztuki przed rozpoczęciem targu będą zbadane klinicznie na gruźlicę.

10) Najpierw będą zakupywane buhajki dla Tow. gosp. przez specyalne Komisye, potem mogą być robione zakupna prywatne.

Komitet Tow. gosp. ułatwi swoim hodowcom obesłanie targu w następujący sposób:

a) W razie zakupna buhajków dla siebie zwróci Tow. gosp. hodowcom koszta transportu tychże koleją ze stacyi nadawczej do Lwowa; w razie ich niesprzedania również z powrotem. O ile zaś buhajki zakupią, interesanci prywatni, a nie Tow. gosp., to koszta przewozu nie będą zwrócone.

b) Pokryje koszta, wynikłe z ulokowania bydła podczas targu.

c) Dostarczy podściółki pod bydło.

d) Zwróci koszta jazdy kolejowej III klasą dla dozorców bydła do Lwowa i z powrotem.

Hodowcy prywatni nie będą mieli zwrotów pod a) i d) zastrzeżonych.

11) Poza projektowanymi targami, a więc na prowincyi buhajków zakupywać się nie będzie z wyjątkiem wypadków, w których buhaj w oborze lub na stacyi musi być z powodu choroby zaraz usunięty lub padnie, a natychmiastowe dostarczenie nowego jest konieczne.

12. Oprócz buhajków będą dopuszczone na targ jałówki wszystkich trzech ras i każdego wieku do lat trzech, należące tak do właścicieli obór zarodowych Towarzystwa, gminnych, Związków, jak i prywatnych — i o ile hodowcy zechcą takie przysłać. Zaznacza się przy tem, że Tow. gosp. ani nie będzie tych jałówek zakupywać, ani też nie będzie opłacać kosztów przewozu.

C) Zaprosić Związek hodowców pols. czerw. bydła, żeby obesłał targ swojem bydłem.

D) Każda sprzedaż musi być zgłoszona zaraz na miejscu. Od każdej transakcyi prywatnej, t. j. przy sprzedaży sztuki rozpłodowej stronie prywatnej, a nie Tow. gosp. obowiązany jest sprzedający zapłacić $1^1/_2\%$ prowizyi na fundusz urządzenia targów.

E) Sporządzić dokładny katalog zgłoszonych na targ sztuk rozpłodowych.

F) Urządzić premiowanie honorowe buhajków i przeznaczyć w każdej rasie cztery kategorye, t. j. 4 dla obór pełnej krwi, 4 dla pół krwi, 4 dla obor gminnych, 4 dla związków hodowlanych — razem 16 premii (listów pochwalnych).

G) Zawiadomić Wydział krajowy, iż na projektowanym targu mogą być zakupywane i buhajki traktatowe, wobec czego odpadnie dotychczas praktykowane premiowanie doprowadzonych na targ, a nie zakupionych buhai. A ponieważ na tego rodzaju premie przeznaczał Wydział krajowy rok rocznie 2.000 K, zaproponować użycie tej kwoty na założenie trzech nowych stacyi traktatowych rasy polskiej czerwonej.

H) Przesłać do czasopism: *Rolnika. Tygodnika rolniczego, Gazety Narodowej, Słowa Polskiego i Przewodnika Kółek rolniczych* zawiadomienie o mającym się odbyć targu.

J) Wybrać 3 Komisye, mające klasyfikować, premiować i zakupywać buhajki. Każda ma się składać:

Z 1-go inspektora, 1-go delegata Komitetu, 1-go delegata Sekcyi hod., ewentualnie z 1-go zastępcy i 2-ch inspektorów hodowlanych, dodanych do pomocy. Klasyfikacyę ma przeprowadzać Komisya, złożona z 3-ch członków, punktowanie przeprowadza każdy z nich osobno; wynik dodaje się i dzieli przez trzy.

Delegaci Komitetu i Sekcyi mają prawo do zwrotu kosztów podróży i dyet w wysokości 12 *K* dziennie.

Wybrano do Komisyi dla ras:

		Simentalskiej	Nizinnej	Polsk. czerwonej
Z Komitetu	pp.	Mycielski Jan	dr St. Godlewski	dr Lisowiecki
Z Sekcyi hod.	„	prof Malsburg	dr M. Dalkiewicz	Kruszewski
Inspektor	„	Wiktor	Reichard	Bzowski
Zastępca	„	Jankowski	Turnau Jerzy	Winc. Rozwadowski
Insp. okręg.	„	Abgarowicz	Zintel	Holcer
„ „	„	Polański	Filcek	Zawadzki

Celem zapobieżenia ubytkowi bydła, powstałemu skutkiem klęsk elementarnych wdrożyć akcyę w 3 kierunkach, a mianowicie: a) zakupna bydła użytkowego w kraju i po za krajem b) założenia cielęciarni c) premiowania cieliczek włościańskich. W tym celu poczynić 1) jak najenergiczniejsze starania u Rządu o uzyskanie

jak największej subwencyi, na częściowe spłacanie procentów od zaciągniętych pożyczek na zakupno bydła.

Ponieważ wielu włościan, którym bydło wyginęło na motylicę, wniosło i wnosi do c. k. Ministerstwa rolnictwa petycye o udzielenie im zapomogi, należałoby we wniosku do c. k. Ministerstwa zaznaczyć, iż o ileby c. k. Ministerstwo rolnictwa było skłonne prośby powyższe przychylnie załatwiać, uzyskana zapomoga ma być tylko na zakupno bydła użyta i to za pośrednictwem Twa gospodarskiego. Jeżeliby zaś w międzyczasie, który z petentów otrzymał krowę z projektowanej obecnie akcyi, możnaby w razie przyznania pewnej zapomogi użyć ją na pokrycie rat.

2) Odnieść się do Wydziału krajowego, aby zechciał subwencyę dodatkową, jaką otrzymał główny Zarząd kas Raiffeisena od Rządu, użyć na bezprocentowe pożyczki na zakupno bydła dla włościan.

3) Odnieść się do Wydziału krajowego, aby zechciał fundusze, pozostałe z kwot, uchwalonych przez Sejm, na zapobieganie skutkom klęski elementarnej, udzielić na bezprocentowe pożyczki na zakupno bydła dla włościan.

4) Na premiowanie 500 cieliczek włościańskich — zażądać od c. k. Rządu na 5 lat — 187.500 K.

5) Na założenie cielęciarni — zażądać od c. k. Rządu na 5 lat — 200.000 K.

6) Przyznać 500 K na koszta premiowania i tp. przy założeniu Związku hodowlanego w Albigowej.

7) Odpowiedzieć Radzie Oddziału w Jarosławiu, iż certyfikaty na zniżki kolejowe tylko Komitet wydaje.

8) Odnieść się do c. k. Ministerstwa Rolnictwa, Koła polskiego, i pp. Posłów Koła o zmianę §. 12. ustawy weterynaryjnej z 6. sierpnia 1909 w tym kierunku, iż używanie surowic leczniczych i zapobiegawczych, jakoteż szczepionek, nie zawierających żywych zarazków, może być poruczone hodowcom.

9) Przyjąć do wiadomości pismo Wydziału krajowego w sprawie zatwierdzenia programu hodowlanego.

Koniec posiedzenia o godz. 8 wieczorem.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie podaje dnia 18. czerwca 1914 następujące zgłoszenia szukających pracy przez różne powiatowe Biura pracy przy Wydziałach powiatowych:

Brody: 1 ekonom, 1 pisarz gospodarski, 1 gumienny, 1 gajowy-pszczelarz, 1 kowal - maszynista, 2 młynarzy, 2 furmanów, 2 służących, 1 gospodyni. — **Buczacz:** 1 ekonom, 1 pisarz gospodarski, 1 pomocnik, 1 podleśniczy, 1 gajowy, 5 gumiennych, 6 kowali, 1 furman, 1 stróż, 1 gospodyni, 4 kucharzy, 1 kamerdyner, 1 klucznica — **Gorlice:** 1 karbownik lub polowy, 1 kowal, 1 młynarz lub tracznik, 1 pisarz lub dozorca. — **Kałusz:** 200 robotników sezonowych, 1 pisarz. — **Krajowe Biuro:** 1 podleśniczy-pasiecznik, lat 40, żonaty, 1 leśniczy, lat 30 kawaler, 2 i $^1/_2$ roku, akad. leśn. w Tharandt, praktyka w większych dworach w Poznańskiem i Król. Polskiem, 1 pisarz gospodarski, mleczarz, ze szkołą roln. i rocznym kursem mleczarsko - serkarskim w Rzeszowie, ze świadectwem obsługi kotłów parowych, i $^1/_2$ roczną praktyką rolniczą, lat 19. 1 pisarz gospodarski, pomocnik mleczarski, absolwent niższej szkoły w Bereźnicy, lat 25, kawaler, 1 rymarz, tapicer, lakiernik, lat 33, żonaty, 18 lat praktyki, 1 kierownik mleczarni parowej lub ręcznej. pomocnik kierownika mleczarni, lub palacz, z 8-miesięcznym kursem szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, lat 27, kawaler, 1 kierownik gorzelni, lat 22, 3 lata praktyki, 1 gorzelnik, lat 30, żonaty, ze szkołą gorzelniczą w Dublanach, 1 gorzelnik 16 lat praktyki, lat 33 żonaty, 1 kierownik mleczarni ręcznej lub parowej, ekonom, magazynier folw., ze szkołą mleczarską i egzaminem obsługi kotłów parowych lat 28 żonaty, 1 kierownik młyna egzaminow., lat 36 żonaty, 1 maszynista z egzam. palacza i kilkuletnią praktyką monter, zna się na obsłudze dynamo-maszyny do światła elektryczn. — **Lwów:** 5 ekonomów, 2 leśniczych, 4 pisarzy gospodarskich, 2 gajowych, 2 gumiennych, 4 fornali, 4 pomocników gospodarskich, 1 gospodarz folwarczny, 3 ogrodników, 1 ogrodniczek, 4 kowali, 4 ślusarzy, 1 stelmach, 1 rymarz, 2 gorzelników, 1 młynarz, 2 maszynistów, 1 palacz, 2 buchalterów, 58 robotników dziennych, 16 furmanów, 1 nauczyciel ludowy (emeryt). — **Limanowa:** 1 młynarz samoistny, tracznik wodny, ew. dzierżawca, zaraz, 1 mamka lat 26 zaraz. — **Łańcut:** 1 pisarz gospodarski, lat 25 wysłużony wojskowy. — **Mościska:** 1 lokajczyk-Polak, lat 19 zaraz. — **Nowy Sącz:** 2 urzędników gospodarskich adjunktów, 1 ekonom, zdolny leśnik, 1 leśnik, 1 dozorca robót lasowych, t. zw. brakarz, 1 fornal dworski, 3 kowali wszechstronnych, 5 kowali podków., sztolni, i wozów, 4 ślusarzy budowlanych, 1 stolarz budowlany, uczeń szkoły drzewnej w Zakopanem, 1 tracznik-maszynista, 1 rymarz, lakiernik powozów, 1 krawczyni, uzdolniona do dworów lub domów prywatnych, 1 gorzelnik samoistny, absolw. szkoły gorzelniczej w Dublanach, 1 maszynista do młynów i tartaków, 1 kucharka, 4 pokojowe, 2 służące do wszystkiego, 4 służących do rozmaitych posług, 1 urzędnik prywatny, abituryent gimnazyalny, 1 nauczycielka prywatna, 4 pisarzy dyetaryuszy, 3 manipulantki biurowe, piszące na maszynie. — **Nisko:** 1 stelmach-kołodziej, do dworu na ordynaryę od 1. września. — **Oświęcim:** 1 leśny lub strzelec, 2 magazynierów, 1 z nich także portyer, lub pomocnik kancelaryjny, 2 dozorców, 1 z nich także pomocnik kancelaryjny, 1 pomocnik kancelaryjny, w biurze, fabryce, lub pryw. przedsiębiorstwie.

*) Lwów oznacza biuro miejskie ul. Arsenalska.
**) Krajowe Biuro pracy przy Wydziale krajowym.

Nadesłane.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 15. do 21. czerwca 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

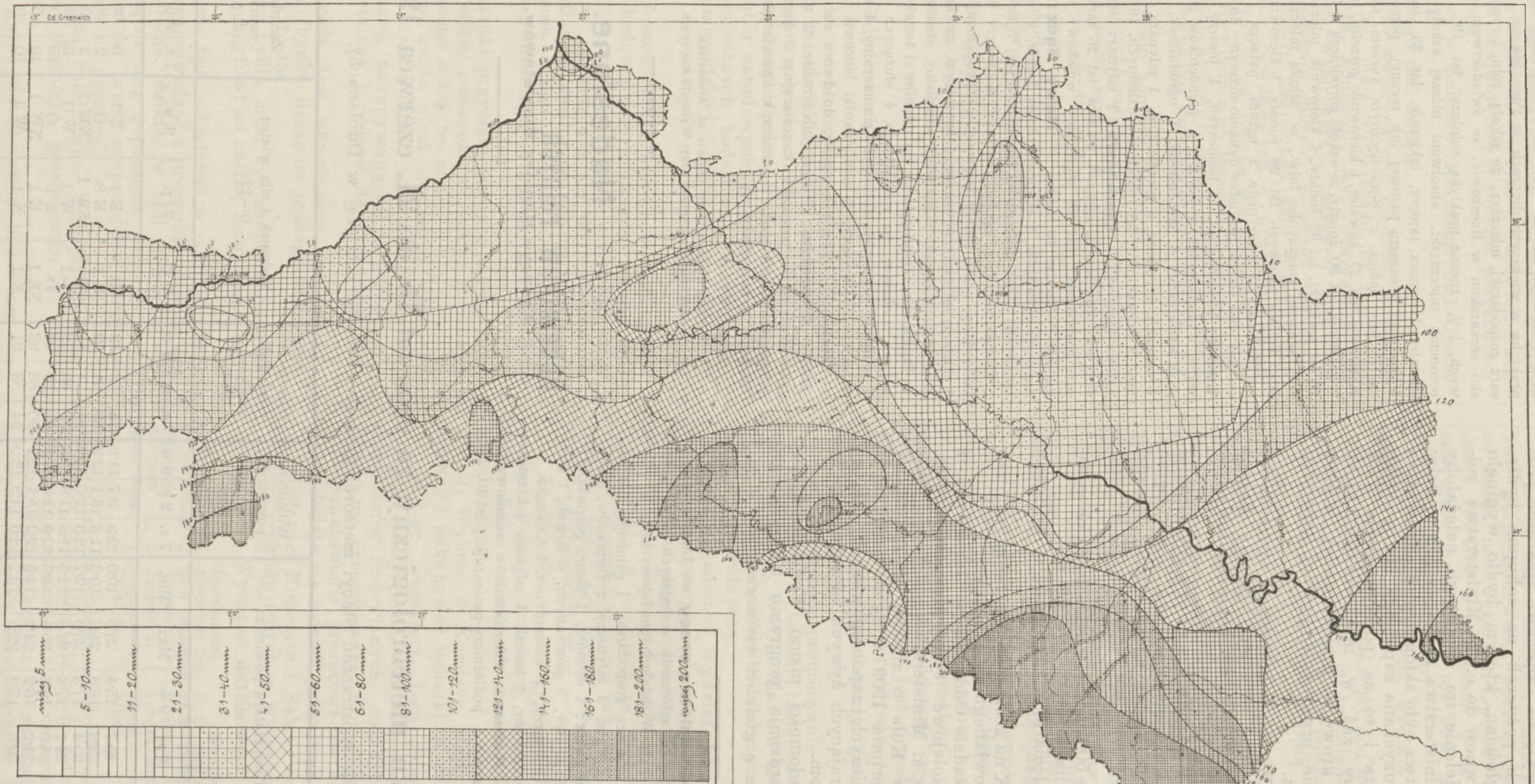
Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
15 p.	39·0	38·9	38·4	15·8	20·7	15·4	23·0	10·0	9·9	9·7	11·6	75	53	89	O	E 1	E 1	0	9	3	0.3	
16 w.	37·6	35·5	34·4	16·1	22·8	16·9	24·6	10·3	11·6	13·1	12·9	85	64	90	E 1	E 8	O	0	9	3	—	
17 ś.	33·7	33·5	33·9	17·2	20·4	17·3	23·0	12·7	12·3	12·6	11·9	84	71	81	O	SW 1	NW 1	2	10	3	—	
18 c.	35·4	34·7	35·5	16·4	24·1	17·4	24·6	12·5	11·8	11·8	11·6	85	53	79	W 1	W 1	W 1	3	3	9	19.3	
19 p.	36·5	36·6	36·7	16·4	15·0	16·3	20·5	14·5	12·0	11·3	12·9	86	89	93	O	E 1	O	10	10	10	1.0	
20 s.	37·3	36·0	37·1	16·0	24·2	16·2	24·2	14·5	12·2	15·1	12·7	90	68	93	NE 1	E 1	NW 1	10	5	10	11.5	
21 n.	37·5	37·1	37·8	15·0	20·6	17·9	22·5	13·7	12·0	14·9	13·9	94	83	91	N 1	N 1	W 1	10	9	10	0·7	

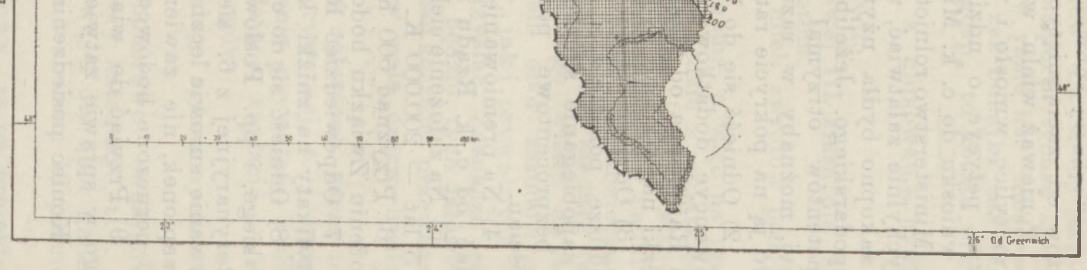
Karta opadów

za miesiąc maj 1914 roku

opracowana

przez Stacyę meteorologiczną w Dublanach na podstawie materyału, zebranego przez c. k. kraj. **Oddział Hydrograficzny.**





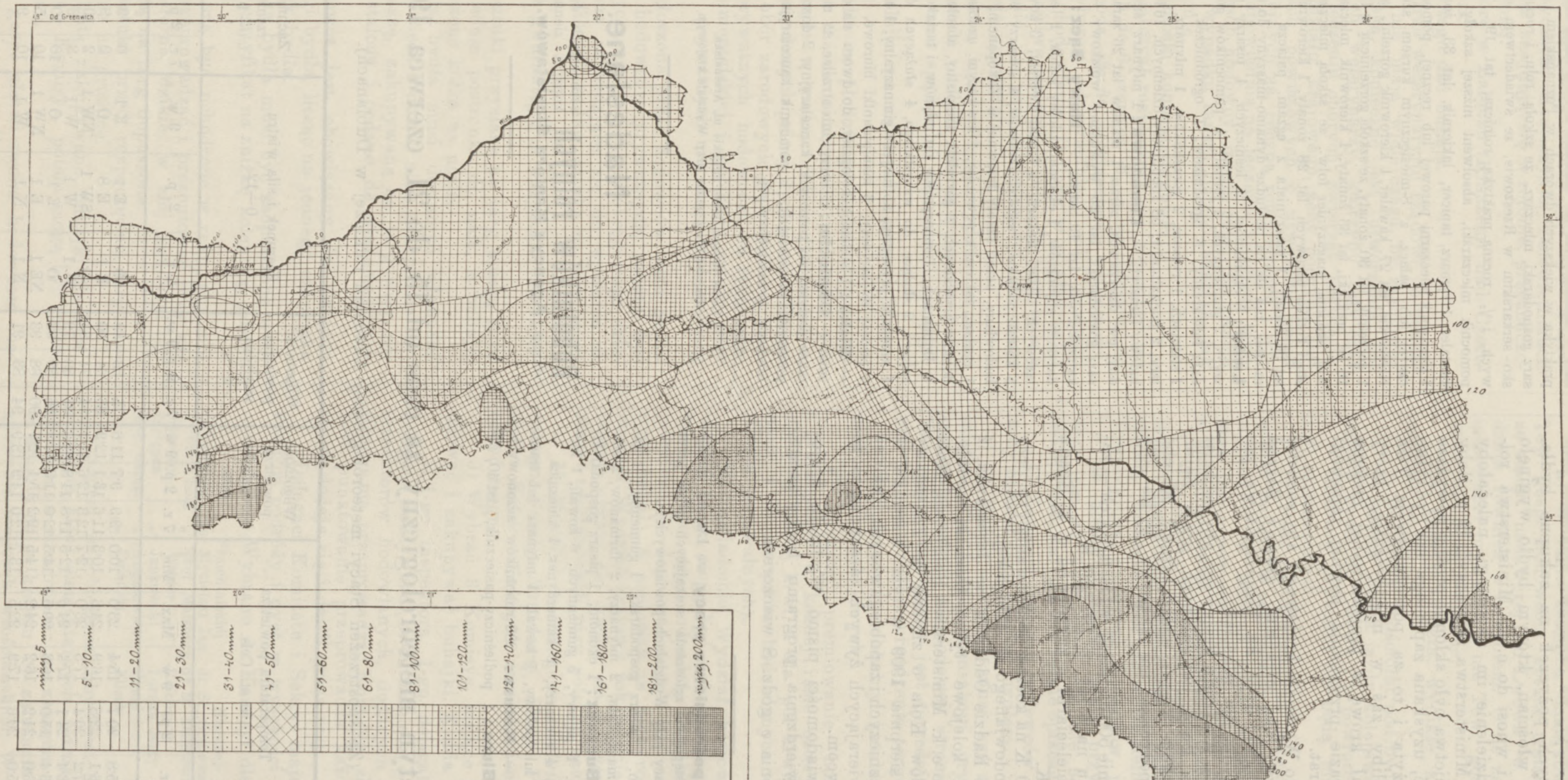
Miesiąc maj 1914 r. posiadał opady znacznie więcej obfite, niż miesiąc poprzedzający, a w porównaniu ze średniemi wartościami ilości opadu dla maja wykazują w całym kraju prawie wyłącznie nadwyżkę (odchylenia dodatnie), przeważnie przewyższającą w dorzeczu Wisły 50%, a w dorzeczu Dniestru i Prutu 60%. Dni z opadem posiadał maj w dorzeczu Wisły przeważnie 12—16, zaś w dorzeczu Dniestru i Prutu 13—15. W całym miesiącu opady były rozmieszczone nierównomiernie a mianowicie okresy 4—9 i 21—28 były wolne od opadów. Środek miesiąca (w dniach 12—17) wykazywał znaczniejsze obniżenie temperatury, która następnie wzrosła w drugiej połowie tego okresu. Najwyższe ciśnienia powietrza przypadały na pierwsze dnie miesiąca (2—4) i 21—23, zaś najniższe na okres 6—10.

Karta opadów

za miesiąc maj 1914 roku

opracowana

przez Stacyę meteorologiczną w Dublanach na podstawie materyału, zebranego przez c. k. kraj. **Oddział Hydrograficzny**.



Miesiąc maj 1914 r. posiadał opady znacznie więcej obfite, niż miesiąc poprzedzający, a w porównaniu ze średniemi wartościami ilości opadu dla maja wykazują w całym kraju prawie wyłącznie nadwyżkę (odchylenia dodatnie), przeważnie przewyższającą w dorzeczu Wisły 50%, a w dorzeczu Dniestru i Prutu 60%. Dni z opadem posiadał maj w dorzeczu Wisły przeważnie 12—16, zaś w dorzeczu Dniestru i Prutu 13—15. W całym miesiącu opady były rozmieszczone nierównomiernie a mianowicie okresy 4—9 i 21—28 były wolne od opadów. Środek miesiąca (w dniach 12—17) wykazywał znaczniejsze obniżenie temperatury, która następnie wzrosła w drugiej połowie tego okresu. Najwyższe ciśnienia powietrza przypadały na pierwsze dnie miesiąca (2—4) i 21—23, zaś najniższe na okres 6—10.

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Rycerka górna	101	14	—15
Rajcza	72	11	—14
Kęty	82	18	—27
Osiek (ad Biała)	61	16	—
Kocierz	—	—	—
Korbielów	—	—	—
Andrychów	78	17	—15
Ciężkowice (ad Chrz.)	—	—	—
Chrzanów	—	—	—
Wadowice	—	—	—
Sucha	107	18	+16
Krzeszowice	—	13	—
Czernichów	85	18	+33
Bieńkówka	119	18	+11
Osielec	110	20	—
Radziszów	44	16	—45
Rabka	100	15	+23
Zakopane	180	21	+45
Kraków	111	17	+56
Trzemeśna	—	—	—
Nowy Targ	140	16	+35
Brzanówka	197	22	+63
Wieliczka	73	16	+1
Dobczyce	44	12	—47
Dobra	141	18	+48
Maniowy	166	16	+168
Trzciana	120	17	+56
Limanowa	142	18	
Bochnia	115	18	+53
Łukowica	80	12	—
Szczawnica	103	17	+49
Ujście solne	80	14	+14
Uszew	112	18	+42
Brzesko	51	16	—26
Stary Sącz	—	—	—
Nowy Sącz	134	15	+100
Podole	122	17	+67
Zakliczyn	91	10	+20
Łabowa	169	17	+90
Żabno	59	10	—11
Krynica	114	16	+39
Grybów	114	16	+52
Ciężkowice (ad Gr.)	—	—	—
Tarnów	78	13	+11
Brunary wyżne	128	17	+83
Szczucin	87	12	+55
Ryglice	—	—	—
Gorlice	110	13	+57
Wysowa	125	14	+65
Biecz	103	17	+47
Pilzno	71	16	+33
Róża	75	14	+14
Bartne	157	16	+73
Brzyska	91	10	—
Brzostek	100	17	+33
Mielec	—	—	—
Przecław	—	—	—
Jaślany	76	13	+31
Osiek (ad Żmig.)	122	16	+79
Frysztak	107	12	+65
Tarnobrzeg	79	8	—
Dukla	115	11	+64
Sędziszów	50	12	—30
Dęba	—	—	—
Krosno	102	14	+52
Kolbuszowa	76	11	—
Iwonicz	145	18	+113
Jaśliska	108	15	+35
Wrzawy	110	10	+96
Domaradz	109	11	+68
Głogów	70	15	—
Rzeszów	—	—	
Rozwadów	72	6	+16
Bukowsko	138	12	—
Rzepedź	144	16	+62
Błażowa	142	12	+118
Izdebki	—	—	—
Nisko	—	—	—
Smolnik (ad Bal.)	150	15	+83
Trzeboś	64	17	+9
Jeżowe	64	12	+14
Jaćmierz	101	12	+63
Sanok	93	13	+35
Łańcut	61	12	—9
Balnica	116	13	—
Baligród	158	19	+84
Jarocin	87	6	+19
Cisna	174	14	+55

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Lisko	122	14	—
Dubiecko	139	12	+104
Hucisko	166	14	+141
Kańczuga	150	12	+111
Leżajsk	70	11	—
Smerek	—	11	—
Grodzisko	90	11	+43
Bircza	122	14	—
Przeworsk	104	16	—
Leszczowate	88	14	—
Wojtkowa	140	12	+106
Sieniawa	72	7	—
Dwernik	176	18	+80
Jarosław	133	15	—
Lutowiska	146	18	+52
Lacko	87	—	—
Majdan Sieniaw.	52	11	—2
Przemyśl	—	—	—
Niżankowice	142	20	+106
Radymno	131	16	—
Beniowa	120	18	+21
Laszki	125	13	+87
Medyka	96	10	+43
Stare Sioło	—	—	—
Lubaczów	131	14	+105
Cieszanów	114	13	+73
Wielkie Oczy	105	12	+67
Sarny	118	11	—
Hruszów	117	17	—
Rogóżno	93	12	+35
Narol	—	—	—
Jaworów	109	12	+68
Niemirów	85	13	+29
Rudki	62	7	—11
Kurniki	88	11	—
Lubycza król.	105	9	+35
Potylicz	—	9	—
Rawa ruska	119	12	+70
Zielona	73	11	—1
Magierów	49	10	—27
Rokitno	66	9	+6
Przystań	—	—	—
Bełz	80	12	+40
Lwów Uniw.	79	14	+46
Dublany	105	13	+72
Dzibułki	118	10	+66
Sielec bełzki	120	11	+114
Wojsławice	—	8	..
Sokal	61	5	+13
Kamionka str.	91	14	—
Dobrotwór	89	14	+35
Spasów	99	11	+80
Gliniany	86	13	+26
Suszno	—	—	—
Ożydów	67	13	+5
Złoczów	80	14	+8
Radziechów	87	11	+24
Toporów	—	—	—
Łopatyn	—	9	—
Olesko	—	—	—
Brody	78	15	+31
Ustrzyki dolne	170	15	+118
Bandrów	142	15	+69
Starzawa	155	14	—
Łomna	—	—	—
Tureczki wyż.	—	10	—
Koniów	102	10	+40
Butla	88	10	—
Stary Sambor	146	13	+78
Libochora (ad T.)	75	13	—25
Turka	209	13	+186
Brześciany	122	8	+61
Waniowice	123	13	+69
Ilnik	137	16	+46
Zawadka	114	14	+68
Smorze górne	112	12	+49
Klimiec	122	16	+16
Bystrzyca	171	13	—
Sambor	115	11	—
Podmanasterek	161	15	+94
Pohar	118	15	+26
Mallmannsthal	—	—	—
Mokrzany	—	—	—
Horodyszcze	141	15	+74
Oporzec	134	17	+49
Urycz	147	17	—
Hołowiecko	109	16	—
Borysław	171	20	+86

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Korostów	138	19	—
Sławsko	138	13	+73
Tuchla	172	14	—
Demnia wyżna	87	16	+4
Synowódzko	99	18	—
Seneczów	160	18	—
Brzaza	—	—	—
Uliczno	138	16	+91
Gródek Jagiell.	64	14	—10
Litynia	98	16	+56
Komarno	90	9	—
Janów	59	13	+7
Kołodruby	71	6	—
Niżniów dolny	133	17	+75
Stryj	95	17	+36
Bolechów	164	15	+113
Mizuń Sołotw.	—	—	—
Bereźnica	113	17	+55
Drohowyże	70	15	—
Dolina	149	16	+116
Suchodół (ad Dol.)	232	12	—
Sokołów (ad Stryj)	157	17	—
Kuźmieniec	—	—	—
Krotoszyn	—	—	—
Nowe Sioło	—	13	—
Żydaczów	68	14	+9
Suchodół (ad Bóbr.)	75	18	+7
Jasień	202	13	--
Borynicze	78	14	+16
Hołodyszcze	231	15	—
Petranka	—	—	—
Bóbrka	71	14	—8
Kałusz	96	13	+26
Maniawa	—	—	—
Zielenica	254	14	+125
Wojniłów	—	—	—
Bohorodczany	163	14	+143
Korzelice	84	14	+29
Przemyślany	84	13	+33
Nadworna	191	17	+139
Pasieczna	191	14	--
Stanisławów	135	14	+125
Cześniki	69	17	—
Gołogóry	100	14	+20
Ottynia	120	12	+79
Szumlany wiel.	97	14	+43
Pomorzany	78	15	+13
Toustobaby	104	13	+70
Chocimierz	125	14	+112
Monasterzyska	132	11	—
Uwsie	70	14	+4
Taurów	—	—	—
Burkanów	92	15	+39
Załośce	—	—	—
Cebrów	92	14	—
Czernelica	90	10	+45
Jazłowiec	101	9	+60
Skałat	—	—	—
Horodenka	119	14	+120
Tarnopol	104	16	+63
Trembowla	137	11	+108
Zaleszczyki	146	13	+165
Jagielnica	—	—	—
Zbaraż	93	10	+69
Borszczów	—	—	—
Łosiacz	154	14	+152
Wasylkowce	117	13	+98
Koszlaki	86	11	+32
Krasne (ad Grz.)	136	15	+119
Mielnica	166	10	—
Zawojela	204	14	—
Mikuliczyn	211	14	—
Delatyn	156	16	+117
Żabie	242	14	+135
Kosmacz	—	—	—
Młodiatyn	151	15	+116
Hryniawa	—	—	—
Jaworów	205	14	+123
Uścieryki	—	—	—
Pistyń	108	11	+21
Ispas	165	13	+111
Kołomyja	155	14	+125
Kossów	169	15	+106
Obertyn	142	14	+149
Zabłotów	126	17	—
Popielniki	—	—	—
Śniatyn	—	—	—

Wiadomości handlowe.

Urzędowa cedula Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie

dnia 18. czerwca 1914. Godzina 1½ popołudniu.

Usposobienie	Ceny rozumieją się w koronach za 100 kg bez podatku spożywczego miejsce stacya Lwów	od	do
	Pszenica: krajowa 73/74	24·75	25·—
	Żyto: galicyjskie 65/66	22·—	22·50
	Jęczmień: galicyjski	18·—	19·—
	Owies: biały galicyjski	17·75	18·—
	Kukurudza: rumuńska	18·—	19·50
	» węgierska	18·75	19·50
	Ziemniaki:	6·75	7·25
	Fasola: biała długa	26·—	30·—
	Groch: „Victoria" rumuński	27·—	30·—
	» zielony	19·50	21·—
	Bobik:	18·—	19·—
	Wyka: do siewu	20·—	21·—
Spokojne	Słoma: długa na okołoty	6·80	7·—
	» mierzwiasta	6·30	6·40
	Siano: lepsze	8·60	8·80
	» średnie	7·—	7·20
	» z koniczyny	9·50	9·75
	Hreczka:	20·50	22·—
	Koniczyna: czerwona rosyjska	170·—	180·—
	» » francuska	130·—	140·—
Spokojne	Ropa: marka borysławska na czerwiec	5·90	5·90

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 15/VI 1914 do 21/VI 1914. Pszenica 12·00 - 12·70, żyto 9·00—10·40, jęczmień brow. 8·30—9·35, past. 8·35—9·00. owies zeszlor. 10·25 11·00 hreczka 9.00 do 9·75, groch do gotow. 11·90—13.25, groch past. 13.00 15.00 bobik 10.25—10·75, wyka 00.00—00.00. łubin galicyjski 14.45—15.00, rzepak zim. 00·00—00·00, letni teg. 00.00 - 00.00, chmiel teg. 150—175, koniczyna czerwona 65·00—99·00 biała 50.00 - 100.00, szwedzka 00.00—000.00, tymotka 00.00—00.00, siano lepszej jakości 3·90 - 4·10 gorszej 3·40 do 3·50, otawa 0.00 0.00, siano z koniczyny 4.35 - 4.50, słoma okłotowa 3.35 - 3.40, mierzwiasta 3.00--3·05, ziemniaki jadalne (całe wagony 00.000 kg) 3.35—3.60, ziemniaki gorzeln. za 1% skrobi (całe wagony 00.000 kg) 00.00—00.00, nafta zwykła 13.00—14.00, salonowa 15·00 do 16.00, ropa borysławska (100 kg loco stacya Borysław 6.10—6·10, otręby pszenne 11.50—12.00, otręby żytne 11.40—12.00, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·20 - 1·40, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·50—1·70, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·20—1·40, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·46—1·60, spirytus kontyngentowy 50·00—50·00, ekskontyngentowy 30·00—30·00.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 20. czerwca 1914.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 12·50—13·00, żyto 9·50—10·50, jęczmień browarniany 7·50—9·00, groch Victoria 11.00—13.00, groch zwykły 8·50 - 10·50, owies 8·50—10·00, hreczka 10·00—12·00, wyka 9·00—10·00 koniczyna czerwona 75·00 - 100·00, koniczyna biała 75·00—100·00, spirytus paritas za 50 litrów: 26·00 - 26·00, nadkontyngent. 15·00 15·00.

Usposobienie zwyżkowe.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 23. czerwca 1914, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica cisańska (79) 27·45—28·15, peszteńska (79) 27·35—27·95, banatka (77) 27·15—27.65, żyto prima 20·00—20·25, średnie 16·90—19·80, jęczmień pastewny 15·20—16·00, owies prima 15·90—16·50, średni 15·30—15·90, kukurudza węgierska 14·90—15·20, rumuńska 00·00 do 00·00, Cinquantino 00·00 - 00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 23. czerwca 1914.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (76—78 kg) 00·00 do 00·00, banatka nowa (76—78) 00·00 do 00·00 z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (77—79 kg) 14·05 do 14·55, słowacka nowa (76 - 79 kg) 13·95 do 14·50, południowa nowa (76—79 kg) 13·95 do 14·50. rumuńska (77—79 kg) 14·20 do 14·60. rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00, dolnoaustryacka (75—78 kg) 13·40 do 13·70.

Żyto słowackie nowe (70—73 kg) 10·25 do 10·60, peszteńskie (72—75 kg) 10·35 do 10·60, austryackie (00—00 kg) 0·00 do 0·00, południowe (70—73 kg 10·15 do 10·50, węgierskie (70—73 kg) 10·15 do 10·50, dolnoaustryackie (70—74 kg) 10·10 do 10·45.

Jęczmień morawski loco stacye 0·00 do 0·00, słowacki loco stacye 0·00 do 0·00, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacye) 0·00 do 0·00, południowy 0·00—0·00, cisańskie (loco stacye) 0·00 do 0·00 pastewny 8·25 do 8·75, browarniany 7·40 do 7·85.

Kukurudza węgierska stara 7·80—8·10, la Plata 0·00—0·00, Cinq. nowa 9·30 - 9·90.

Owies węgierski I sorty 8·65—9·20, prima 8.20—8·50, średni 7·90—8·20, czeski, morawski i niższo-austryacki 7·95 - 8·35, galicyjski 00·00 - 00·00.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 24. czerwca 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono: Wołów 36, buhai 08, krów 18. Razem bydła grubego 62 sztuk. Jałownika 13, cielat 312, owiec (kóz) 00, nierogacizny gal. 202. węg. 00 — razem 589.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj. za 100 kg: Woła opasowego od 38 do 100, woła chudego od 00 do 00, buhaja od 80 do 92, krowy rzeźne od 76 do 86, jałownika 70 do 87, cielęcia od 80 do 102, nierogacizny galic. 118 do 126, węg od 000 do 000.

Kraków, dnia 23. czerwca 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono buhai 26, wołów 08, krów 23, jałówek 7, razem 64, cielat 312, owiec i kóz 00. nierogacizny 284, — razem 660 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Buhaje od 52 do 78, woły od 85 do 94, krowy od 55 do 74, jałownika od 52 do 66, cielęta od 58 do 116, nierogaciznę tuczną od 000 do 000 Nierogaciznę bitej wagi: od 150 do 164. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 00 do 000, woły od 000 do 000 krowy od 000 do 000, jałówki od 000 do 000, cielęta od 00 do 00, owce i kozy 00 do 00.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 547 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 71 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 12 sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Targ bydła w Pradze z dnia 22. czerwca 1914.

Na targ dzisiejszy spędzono ogółem 300 sztuk bydła rogatego, a mianowicie: 250 czeskiego, 50 galicyjskiego, 00 węgierskiego, 000 bawołów. Wedle gatunków spędzono 130 wołów, 70 buhajów, 50 krów, 50 jałownika. Ceny za 100 kg żywej wagi bez opłaty akcyzowej. Bydło czeskie: Woły od 64 do 98, prima od 99 do 106, wyj. od 00 do 00, buhaje od 84 do 90, krowy od 60 do 80; bydło galicyjskie: woły od 00 do 00, buhaje od 0 do 00, krowy od 00 do 00, jednoroczne woły i jałówki od 58 do 76. Nierogacizna pochodzenia galicyjskiego netto: Prima (pragskie) lekkie 106 do 114, secunda i tertia 102 do 106, ciężkie nad 100 kg 104 do 110. W ubiegłym tygodniu tj. od 15/6 do 20/6 sprawiono w rzeźni trzody chlewnej ogółem 10667 sztuk, z tego galicyjskiej 7356 sztuk, bukowińskiej 768 sztuk, z państwa niemieckiego 1587 sztuk.

Tendencya: Przebieg targu był mdły. Niesprzedano 2 sztuki bydła rogatego. Poza targiem zakupiono 402 sztuk bydła rogatego.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 22. czerwca 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono: 3.757 szt. bydła rogatego, z tego: bydła tucznego 3.413, bydła z pastwiska 0·0 bydła chudego 344, według gatunków 2.765 wołów, 484 buhai, 402 krów, 106 bawołów.

(Przez Organizacye rolnicze dostawiono sztuk 00).

Poza targiem zakupiono 726 sztuk.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 3005 szt., z Galicyi 233, z innych krajów austr. 519 szt.

Ceny: galicyjskie woły liche 74—80, średnie 82—90, prima 92 do 100, (wyj. 000). Niemieckie woły liche 74 do 82, średnie 84 do 96, prima 100 do 104 (wyj. 000). Węgierskie woły liche 54 do 58, średnie 60 do 68 prima 70 do 82 (wyjątk. 000 : Buhaje 70 do 86, krowy 64 do 88, bawoły 36 do 56, bydło chude 48 do 60, liche woły opasowe i dworskie od 58 do 70 kor., za 100 żywej wagi.

Niesprzedanych zostało 212 sztuk. Poza granice Wiednia sprzedano 000 sztuk.

Tendencya: Mimo 8-dniowego zapotrzebowania i spędu o 339 sztuk mniejszego z powodu niejawienia się nabywców na bydło do wywozu, ceny spadły w najlepszych gatunkach o 1 K. w średnich i lichszych o 2—4 K.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 23. czerwca 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 16.555 sztuk: z tego 7.911 sztuk mięsnych, w tym 2.703 szt. galicyjskich, 8.644 szt. tłust. Przez organizacye rolnicze 56 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 56 szt., organizacye inne 00 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 100 do 108, średnie od 114 do 120, lekkie prima od 124 do 130, (wyjątkowo 00), ciężkie od 120 do 128 K (wyj. 0.0). Ceny sztuk węgierskich: prima od 113 do 116, średnie od 108 do 112, stare lekkie 100—108. Ceny sztuk z Moraw: prima od 130 do 134 (wyj. 000, — za 100 kg żywej wagi.

W porównaniu z zeszłym tygodniem spędzono ogółem 1603 sztuk więcej, z tego młodych o 440 sztuk więcej, zaś tucznych 1163 sztuk więcej, galicyjskich sztuk 363 więcej.

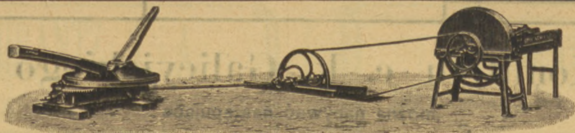
Tendencya: Z powodu większego spędu ceny spadły prawie o 2 do 6 koron za 100 kg.

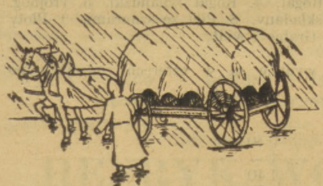
Giełda zbożowa i towarowa, we Lwowie dnia 24. czerwca 1914 r. Godzina 1½ popołudniu. Ropa: a) marka borysławska na czerwiec K 5.35 do 5.36. b) marki specyalne: marka bitkowska K 0.00.

Usposobienie spokojne.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.





W biurze Komitetu c. k. Galicyjskiego Tow. Gosp.

można nabywać następujące:

Tablice poglądowe do nauki rolnictwa.

Pierwsza serya powyższego wydawnictwa Komitetu c. k. galic. Tow. Gosp. została właśnie ukończona i obejmuje następujące tablice, odnoszące się do uprawy traw pastewnych.

I. Trawy pastewne: 1. Owsik złoty: *(Avena flavescens)* 2. Tymotka: *(Phleum pratense)*, 3. Trawa Kupkowa: *(Dactylis glomerata)*, 4. Wyczyniec łąkowy: *(Alopecurus pratensis)*. 5. Grzebienica: *(Cynosurus cristatus)*:

II. Trawy pastewne: 1. Rajgras angielski: *(Lolium perenne)*, 2. Rajgras włoski: *(Lolium italicum)*, 3. Rajgras francuski: *(Avena elatior)*, 4. Wiechlina łąkowa: *(Poa pratensis)*, 5. Wiechlina szorstka: *Poa trivialis)*:

III. Trawy pastewne: 1. Kostrzewa owcza: *(Festuca ovina)*, 2. Kostrzewa czerwona *(Festuca rubra)*, 3. Kostrzewa trzcinowa: *(Festuca arundinacea)*, 4. Kostrzewa łąkowa: *(Festuca pratensis)*, 5. Kostrzewa różnolistna: *(Festuca heterophyla)*:

IV. Trawy pastewne: 1. Tomka wonna: *(Anthoxantum odoratum)*, 2. Mietlica rozłogowa: *(Agrostis stolonifera)*, 3. Stokłosa bezostna: *(Bromus inermis)*, 4. Stokłosa wyprostowana: *(Bromus erectus)*, 5. Kłosówka wełnista: *(Holcus lanotus)*:

V. Trawy pastewne: 1. Narduszek pospolity: *(Nardus stricta)*, 2. Trzęślica niebieskawa: *(Molinia coerulea)*, 3. Mozga trzcinowata: *(Phalaris arundinacea)*, 4. Trzcina pospolita: *(Phragmites communis)*, 5. Manna okazała: *(Glyceria spectabilis)*, 6. Śmiałek darniowy: *(Aira coespitoza)*.

VI. Trawy pastewne: 1. Drżączka średnia. *(Briza media)*, 2. Kłosownica leśna: *(Brachypodium silvaticum)*. 3. Owsik omszony: *(Avena pubescens)*, 4. Trzcinnik lancetowaty: *Calamagrastis lanceolata*, 5. Perłówka jednostronna: *(Melica nutans)*, 6. Wiechlina roczna: *(Poa annua)*.

VII. Budowa i rozwój roślin trawiastych: *(Gremineae)*, A. Korzenie, źdźbła, liście, krzewienie się.

VIII. Budowa i rozwój roślin trawiastych: *(Greminae)*, B. Kwiatostan, Kłosek, kwiatek, owoc i nasienie.

IX. Najważniejsze właściwości pospolitych gatunków traw pastewnych. Zestawienie tabelaryczne właściwości całych roślin i ich nasion. wartości pastewne, opis botaniczny, ilość wysiewu i t. d.

X. Przyrządy do suszenia paszy: 1. Ostewka, 2. Ostew naturalna, 3. Rogal, 4. Rogal finlandzki, 5. Trójnóg, 6. Piramida, 7. Trójnóg składany, 8. Płot ze sznurami, 9. Płoty drewniane, 10. Buda, 11. Grabie i widły.

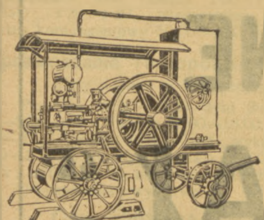
Powyższe tablice wydane są w czterech rodzajach po cenach następujących:

Cena za egz. wielkości 105 × 75 *cm* wynosi:

Na papierze	0·40 kor.
» » z listewkami	1·— »
» » do składania podklejonem płótnem	1·40 »
» » podklejonym płótnem, z listewkami do zawieszania	1·70 »

Tablice od I—VI włącznie w barwach i wielkości naturalnej, tablice VII—X są wykonane czarnym drukiem. Wszystkie tablice prócz rysunków opatrzone są treściwym opisem.

MOTORY i LOKOMOBILE



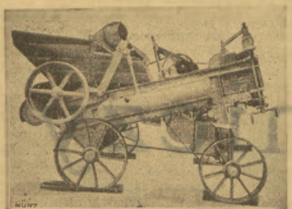
ropne i benzynowe
dla popędu maszyn rolniczych
dla światła elektrycznego i t. d.
Prosta obsługa

J. WARCHAŁOWSKI

Fabryka motorów
Wiedeń III., Paulusgasse 3.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:

Inż. S. WACŁAWINEK, KRAKÓW, biuro techniczne, ul. św. Filipa 7.

Kosztorysy, plany, cenniki, porada, odwiedziny na żądanie bezpłatnie. Dogodne warunki zapłaty. 195



Oryginalne

„WELGERA“

Prasy do słomy

poleca

po wyjątkowo niskich cenach i dogodnych warunkach

Hil. Badian, LWÓW, Gródecka 39. 163

PODOLSKA SPÓŁKA PRODUCENTÓW KONOPI

w Borkach Wielkich

przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju **wyroby powroźnicze** do celów gospodarskich i fabrycznych. używając do przeróbki

pod gwarancyą

tylko czystej czesanki konopnej bez domieszek juty i kłaków. 214

W sezonie 1914

oferuje 3% sconto z cen zasadniczych!

Liczne uznania z Kół ziemiańskich.

Wykonanie odwrotnie.

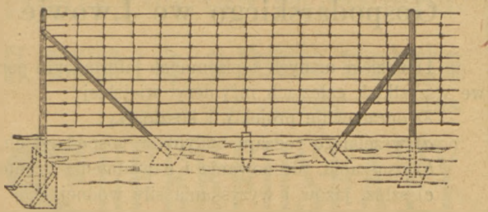
Cenniki na żądanie wysyła się opłatnie.

HUTTER i SCHRANTZ T. A.

W WIEDNIU, PRADZE i BUDAPESZCIE

poleca po cenach fabrycznych konkurencyjnych:

Nr. kontr. 57. **106**



siatki druciane, surowe i cynkowane do ogrodzeń domów, will, ogrodów, parków, kościołów, szkół, cmentarzy itp., bramy i furtki — ogrodzenia lasów, zwierzyńców, łąk, pastwisk itp. wielkich przestrzeni, sposobem siatkowym lub drutowym, ogrodzenia placów do gry »Lawn-Tennis«, rafy do szutru i piasku, kosze ochronne dla piskląt, gniazda dla kur, ochrony siatkowe do drzew, szczotki druciane, **drut kolczasty i gładki „Lamelle“, cynkowane paski blaszane skręcane**, do ogrodzeń torów kolejowych, pastwisk, lasów, liny druciane do promów i transmisyi.

Ceny fabryczne — solidne i fachowe wykonanie zleceń, dogodne warunki spłaty.

Cenniki, kosztorysy, wzory w naturze, dostarcza ZASTĘPCA FIRMY dla Galicyi:

HENRYK WONSCH

we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 9. Telefon nr. 990.

Celem wzięcia wymiarów i przedłożenia oferty na większe ogrodzenia siatkowe, wyjeżdża zastępca firmy na prowincyę własnym kosztem.

Biuro rachunkowości rolniczej

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

a) zakłada rachunkowość w poszczególnych majątkach w zastosowaniu do warunków lokalnych danego gospodarstwa;

b) podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych gospodarczych systemem raportów tygodniowych;

c) przeprowadza kontrolę ksiąg rachunkowych, prowadzonych na miejscu w majątkach i sporządza zamknięcia rachunków;

d) układa zestawienia statystyczne na podstawie wprowadzonych ksiąg;

e) udziela porady w sprawach rachunkowych;

f) przyjmuje zamówienia na druki gospodarcze.

Lokal Biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

Godziny urzędowe od 9—1 przed południem i od 5—7 po południu.

00

Telefon Nr. 1910.

Najściślejsza dyskrecya zapewniona.

Najlepsze

Mieszanki kawy palonej

o wybornym smaku, poleca **36b**

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

c. k. nadwornego dostawcy

we Lwowie — ul. Teatralna 3.

Proszę żądać szczegółowych cenników.



230

Nieszczęście mężczyzny.

Niejeden szczęśliwy, zdrowy, mężczyzna, wyposażony we wszelkie zdolności z pewnymi widokami na świetną przyszłość, został już złamany przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności, które pochłonęły jego siłę, czy to wskutek jednej z tych chorób, które zwykle się ukrywa i zaniedbuje, czy też wskutek nienormalnych nawyczek. Nie może popełnić już większego błędu, jak jest nim to, że lekceważy sobie Pan pierwsze objawy nienaturalnej słabości. Po pierwszym bowiem takim objawie, następuje już stałe chylenie się ku upadkowi, pociągające za sobą nieuchronne przyćmienie władz umysłowych i rozkładające siły człowieka, który staje się powoli, ale konsekwentnie m a n e k i n e m.

Takie tedy zaniedbanie i zbagatelizowanie pierwszych przejawów słabości jest powodem wielu nieszczęść, wielu wykolejonych egzystencyi, chorób umysłowych i samobójstw.

Czy pozwoli Pan zatem przestrzedz się. Czy chce Pan u c h r o n i ć s i ę przed tak krytycznym końcem?

Powinien Pan przedewszystkiem starannie unikać wszystkich niepewnych, niebezpiecznych metod leczenia i odrzucać t. zw. »dobre« rady, natomiast zasięgnąć wypróbowanej porady doświadczonego człowieka.

Ja właśnie zebrałem moje doświadczenia i wyniki na tem polu w książkę i wysyłam ją za nadesłaniem 30 hal., każdemu dorosłemu mężczyźnie nad lat 18. Każdy, kto stara się otrząsnąć ze swego upadlającego nałogu, daje dowód, że tli w nim jeszcze iskra poczucia własnej godności. Temu polecam gorąco moją książkę. Podaję Panu pomocną rękę, proszę tylko skorzystać z mego dzieła, z którego dowie się Pan, co najnowsza nauka może dla Pana uczynić i przekona się Pan, że nadzwyczaj interesujące wskazówki, w niem zawarte, dadzą Panu to, czego Pan szuka: siłę i hart woli.

Pisz Pan dziś jeszcze, zanim nakład zostanie rozchwytany do:

Fritz Arndt, Stow. z ogr. por., Berlin, SO 33. Abt. 321.

Senzacyjne zjawisko natury XX. stulecia.

Robię uważnym, że w tym razie niechcę nikomu zrobić płatnej reklamy — jak to w podobnych wypadkach się dzieje — tylko daję poradę **zupełnie bezpłatną** każdemu, jak moją **długoletnią ciężką**

chorobę piersiową

Astmę i koklusz zupełnie wyleczyłam. — Ten środek domowy może sobie każdy sam sporządzić. Proszę przysłać kopertę frankowaną — **Pani B. KOLEŃSKA, Warachowitz** koło **Pragi** (Czechy). **215**

Jedyna w kraju do kartelu niemieckiego nie należąca

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

ST. WIKTOR i Sp., w Wrόbliku szlacheckim

poleca pod zasiewy 228

SUPERFOSFATY

mineralne, kostne i amoniakalne po cenach znacznie zniżonych.

Na żądanie wysyłamy oferty odwrotnie.

Krów 15 sztuk czteroletnich mlecznych pół krwi Oldenburgskich ma na sprzedaż folwark **Derewlany** p. loco, stacya kol. Krasne. 229

Leśniczy prowadzący przełożeństwo obszarów dworskich, kontrolę folwarków dzierżawionych, budowle i pomiary w majątkach, obecnie pracujący na roli, poszukuje posady od 1-go lipca. Adres: **Zarząd Dóbr Myczków p. Solina.** 220

Majątek Komarowice poczta i telegraf: **Nowemiasto**, nabędzie garnitur młocarniany 4 HP. używany. 227

Kilka jałówek odlatowanych

ma na sprzedaż:

Obora zarodowa rasy nizinnej w Ulicku p. Szczerzec koło Niemirowa. 221

Robotników rolnych sezonowych do sapania, żeńców, do kopania ziemniaków, buraków dostarcza **Agencya Kantora Stanisławów.** (Hotel centralny) 94

Egzaminowany Agronom poznaiczyk z 16 letnią praktyką, bardzo energiczny, dobry gospodarz, obecnie zarządza większem majątkiem z gorzelnią, we wschodniej Galicyi, poszukuje posady od 1-go lipca lub później i przyjmie także posadę od dochodu. Zgłoszenia pod **G. F. Bilcze złote** p. loco. 225

ŻĄDAJ PAN CENNIK DARMO
F. PAMM
KRAKÓW UL. ZIELONA 3
ZEGARY, TOW. MUZYCZ. I GALANT.
234

Rządca ekonomiczny Ślązak, żonaty, we wszystkich gałęziach gospodarstwa i w gorzelnictwie wykształcony, długoletnie świadectwa poszukuje posady. Adres: **Rządca, główna trafika, Jarosław.** 224

Agronom, rutynowany gospodarz z 23 letnią praktyką, poszukuje posady do zarządu większym majątkiem. Łaskawe zgłoszenia pod **T. M.. Złotniki koło Podhajec** p. loco. 226

Licytacya inwentarza martwego i żywego jak koni, bydła, świń, lokomobili, tarka do koniczyny, wiązałek, siewników etc., odbędzie się dnia 30-go czerwca i 1-go lipca na folwarku **Stołpin** koło **Toporowa.** Stacya kolei **Krasne** lub **Ożydów.** 231

Zarząd Dóbr Żabińce p. **Probużna**, ma na zbycie parę młodych koźląt białych, rasy dużej za cenę po 10 koron sztuka, 20 koron za parę. — Oraz jednego knurka czystej rasy Jorkschirów olbrzymich wieku 5 miesięcy, cena po 2 K 50 hal. za 1 kg. 232

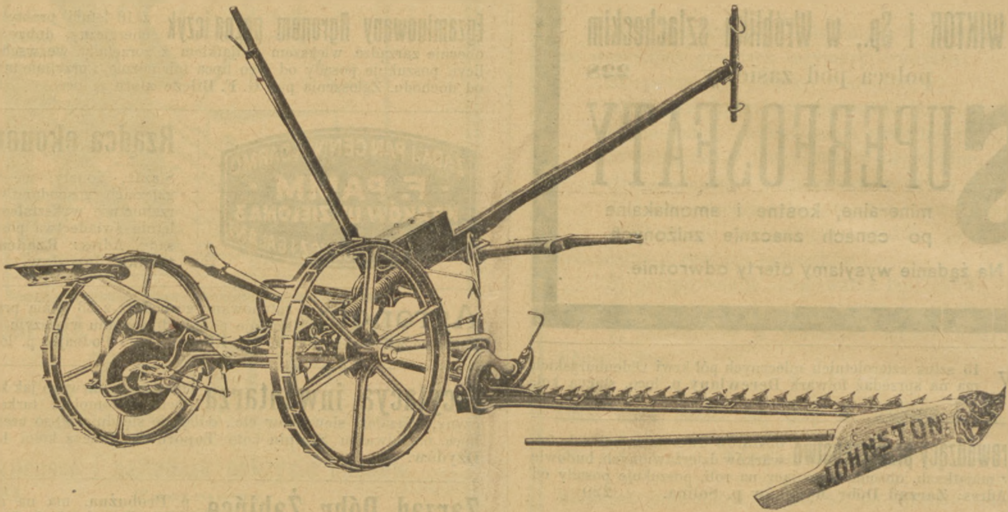
„Biblioteczka rolnicza“ Lwów, ul. Zyblikiewicza 37.

poleca następujące wydawnictwa najnowsze:

- T. Świszczowski: »Wady masła« . . . . 1 K 30 h
- A. Sempołowski: »Co zasiać, co posadzić?« . . 1 » 30 »
- W. Otfinowski: »Znaczenie uprawy buraków cukrowych« . . . . 1 » 30 »
- Br. Janowski: »Jak uprawiać łąki« (10 rys. w tekście) 1 » 30 »
- S. Wotowski: »Jak kupić konia« (17 rys. w tekście) 1 » 30 »
- W. Karpiński: »Uprawa piasków« (3 rys. w tekście) 1 » 30 »
- L. Dobrzański: »Zwalczanie gruźlicy u bydła« (6 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
- S. Miklaszewski: »Jak badać gleby?« . . . 1 » 30 »
- M. Karczewska: »Racyonalne żywienie drobiu« (12 rys. w tekście) . . . . . . 1 » 30 »
- W. Rościszewski: »Uprawa jęczmienia browarnego« 1 » 30 »
- Z. Moczarski: »Zasady dziedziczności u roślin i zwierząt« . . . . 1 » 50 »
- W. Stankiewicz: »Uprawa chmielu« (16 rys. w tekście) 1 » 70 »
- W. Zieliński: »Chwasty i walka z nimi« (15 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
- S. Biedrzycki: »Nadzór nad młocką« (8 rys. w tekście) 1 » 30 »
- K. Dulęba: »Warunki opłacaln. nawozów sztucznych« (1 rys. w tekście) . . . . . 1 » 30 »
- W. Zieliński »Rola żyje« (15 rys. w tekście) . 1 » 30 »
- Rümkehr: »Obornik i nawozy zielone« (2 rys. w tekście) 1 » 30 »
- S. Biedrzycki: »Rolnik geometra« (53 rys. w tekście) 1 » 70 »
- Z. Moczarski: »Koń roboczy« . . . . . 1 » 30 »
- J. Biegański: »Uprawa roślin lekarskich« (25 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
- B. Cybulski: »Wybór cieląt do chowu« (6 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
- S. Biedrzycki: »Walka z suszą« (13 rys. w tekście) 1 K 30 h
- B. Bouffałł: »Szkoła jazdy konnej« . . . . 2 » 50 »
- L. Dobrzański: »Pomoc weterynaryjna w nagłych wypadkach« apteczka domowa . . . 1 » 90 »
- S. Moszczeński: »Wyleganie zbóż« . . . . 1 » 30 »
  - »Memento gospodarcze« . 1 » 50 »
- A. Glazer: »Hodowla trzody chlewnej« (Część I-sza chów świń) . . . . . . 1 » 30 »
- A. Glazer: »Hodowla trzody chlewnej« (Część II-ga żywienie świń) . . . . . . 1 » 30 »
- S. Biedrzycki: »Siewnik rzędowy« (19 rys. w tekście) 1 » 30 »
- Dr. O. Kellner: »Żywienie zwierząt gospodarskich« . 1 » 70 »
- K. Dulęba: »Jak sobie radzić w roku mokrym?« . 1 » 30 »
- Br. Janowski: »Jak się zakłada pastwiska trwałe?« 1 » 30 »
- R. Eichler: »Nowe kierunki w hodowli owiec« (5 rys. w tekście« . . . . . . 1 » 30 »
- A. Ponikowski: »Wady naszych melioracyi« . 1 » 30 »
- Dr. Rożański i W. Zieliński: »Czym gnoimy« 1 » 30 »
- S. Moszczeński: »Wycenianie majątków ziemskich przy kupnie i sprzedaży« . . . . 1 » 90 »
- Br. Janowski: »Jak się zakłada łąki trwałe i przemienne?« . . . . 1 » 30 »
- O. Brüdens: »Zbiór, gatunkowanie, przechowywanie i przesyłanie owoców« (39 rys. w tekście) . 1 » 50 »
- M. Tadrzyński: »Racyonalne obchodzenie się z mlekiem« (33 rys. w tekście) . . . . 1 » 30 »
- J. Pestkowski: »Opas wołów« . . . . 1 » 50 »
- J. Mokrzycki: »Młynarstwo« cz. I. (20 rys. w tekście) 1 » 30 »
- J. Mokrzycki: »Młynarstwo« część II. . . . 1 » 30 »

Do sianokosów

oryginalne amerykańskie słynne kosiarki

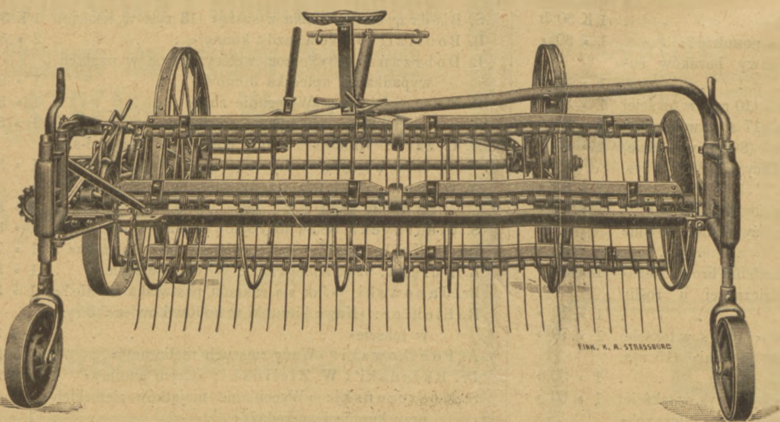


„JOHNSTON“

tudzież znakomite automatyczne kosiarki

„FAHRA“

10



kombinowane grabiarko-przetrząsacze

„Fahra“

poleca:

„AGRARIA“

Adam Kamiński
Lwów, Gródecka 25.